

Trwa kampania sprawozdawcza w PZPR

ZM „Tarnów”: Najważniejszym zadaniem poprawa wydajności i organizacji pracy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wiązania problemów społecznych. Wiele uwagi poświęcono sprawom gospodarczym. W tym zakresie jednak wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Nie do końca rozwiązano problem wdrożenia wewnętrznego rachunku gospodarczego i programu oszczędnościowo-antynafciowego, racjonalnego zatrudnienia, zastosowania nowego systemu płac.

W dyskusji zastanawiano się nad możliwościami rozwoju gospodarczego zakładów, mówiono o związkach z tymi zadaniami zakładowej organizacji partyjnej. Eugeniusz Fudala zwrócił uwagę na znaczenie pracy ideologicznej wśród załogi. Julian Augustyn przedstawił analizę wniosków i postulatów, zgłoszonych podczas kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Wiele dotychczas spraw placowych. O konieczności lepszego wykorzystania czasu pracy mówił Czesław Matug, jako utrudnienia wskazując na niską częstość jakości części i podzespołów, co znacznie obniża przydatność gotowego wyrobu, zakłóca cykl produkcyjny. Postulował zaostrzenie norm kontroli jakości. Na obecność partii i związków zawodowych w zakładach zwrócił uwagę Aleksander Półkoszek. Obecnie ponad jedną czwartą pracowników należy do organizacji związkowej. Jej rozwój w dalszym jednak ciągu wymaga przystąpienia większej liczby członków partii. Kolejny problem wiąże się z — niekorzystną jego zdaniem — różnicą płac pomiędzy pracownikami

produkcyjnymi a kadra inżyniersko-techniczną. Niskie zarobki obniżają autorytet inżynierów i techników. Szkoła przykładowa — stwierdził Stanisław Witke — może znacząco złagodzić poważnie odkształcenie w zakładach deficytu pracowników. Aleksander Matug nawijał do roli mistrza w zakładzie. Nie może ona ograniczać się wyłącznie do kierowania. Ważniejsza jest przekazywanie doświadczeń następcom. Mówiąc o poprawie jakości zaproponował stosowanie stymulujących dodatków za rzetelną pracę i karanie braków. W działalności zakładowej organizacji partyjnej nastąpiły ostatnio pozytywne zmiany — powiedział I sekretarz KM PZPR w Tarnowie Henryk Kozioł. Nadal jednak wymagana jest ściślejsza współpraca ze związkami zawodowymi, samorządem pracowniczym, ZSZP. Obowiązkiem członków PZPR jest przy tym uważne przysłuchiwanie się opiniom pracowników. Klęwicą niedoświadczenia i braków. Aleksander Eliasz postulował przeciwdziałanie fluktuacji kadr powodowanej głównie warunkami placowymi. Młodzież oczekuje jeszcze większego wsparcia ze strony organizacji partyjnej i dyrekcji — powiedział Józef Martyna. Ryszard Kwiort mówił o potrzebie poprawy organizacji pracy, warunkującej większą rentowność.

W podsumowaniu dyskusji głos zabrał członek KC PZPR, dyrektor zakładów — Jerzy Maniawski. Koncentrując się na sprawach gospodarczych przedstawił ubiegłoroczne wy-

niki produkcyjne. Przy malejącym zatrudnieniu przekroczone planowe zadania. Wartość produkcji sprzedanej (w cenach umownych) wyniosła 4 mld 170 mln zł. Na rok bieżący zaplanowano znaczny wzrost. Najważniejszym obecnym zadaniem — stwierdził — jest poprawa wydajności i organizacji pracy. Opracowany plan poprawy funkcjonowania zakładów obejmuje m. in. wprowadzenie korzystniejszego systemu motywacyjnego, poprawę organizacji, pełniejsze wykorzystanie kwalifikacji pracowników.

Na zakończenie wystąpił członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Tarnowie — Stanisław Opalko. Mówił on m. in. o potrzebie obecności członków PZPR we wszystkich ważnych dla założycielskich dziedzin życia. Zwrócił uwagę na konieczność rozwoju liczebności organizacji partyjnej, szczególnie poprzez dostępowanie młodzieży i pracowników produkcyjnych. Przedstawił najważniejsze kierunki gospodarczego i społecznego rozwoju kraju do 1995 r. Wyssiki partii i rządu — stwierdził — zmierzają do likwidacji zjawisk inflacyjnych, co nastąpi na jesień w tym roku. Stanisław Opalko omówił również perspektywy rozwoju podstawowych dziedzin gospodarki, a zwłaszcza budownictwa mieszkaniowego, rolnictwa, służby zdrowia, energetyki, gospodarki wodnej.

Konferencję zakończono przyjęciem uchwały. W posiedzeniu uczestniczył sekretarz KW PZPR w Tarnowie Władysław Plewniak. (wsp)

40 lat krakowskiego radia w Polsce Ludowej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) la. W świadomości słuchaczy audycje nadawane z krakowskiej rozgłośni są jakby dużą dźwiękową gazetą, gdzie odbijają się wszystkie problemy codzienności, sukcesy i porażki.

Najbardziej zasłużonym pracownikiem Rady Państwa nadała wysokie odznaczenia państwowe. Krzysztof Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Jerzy Katlewicz, Krzysztof Ofenski Orderu Odrodzenia Polski wręczono Zbigniewowi Guzowskiemu. Przewodniczącą Rady Narodowej m. Krakowa Apollinarię Kozub udekorował Krzysztof Kawałerski Orderu Odrodzenia Polski. Roman Bob-

rowska, Józefa Calika, Zbigniewa Golonkę, Mieczysława Hahna, Adama Jasińskiego, Zbigniewa Pładra, Piotra Piatka i Danutę Władczyńską-Kruszelnicę. Wręczono także Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi a także Medale 40-lecia Polski Ludowej i odznaki „Zasłużony działacz kultury”.

Sekretarz KW PZPR w Tarnowie Jan Karkowski przekazał okolicznościowy list do członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarza KW PZPR w Tarnowie Stanisława Opalki. Przedstawiciel Wydziału Pras, Radia i Telewizji KC PZPR Jerzy Zalega odczytał uroczysty adres do zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC

PZPR Jana Głowczyka. W imieniu krakowskiej władzy polityczno-administracyjnej życzenia dla całego zespołu przekazał sekretarz KK PZPR Jan Czeplak. Z Warszawy nadeszły również telegramy z życzeniami od byłego dyrektora i redaktora naczelnego krakowskiej rozgłośni a obecnie kierownika Wydziału Ideologicznego KC PZPR Władysława Loranca.

Wojewódzka Rada Narodowa w Nowym Sączu przyznała dla rozgłośni Złoty Odznak „Za zasługi dla województwa nowosądeckiego”. Pracownikom krakowskiego radia przyznano również wiele odznaczeń regionalnych i resortowych. (żur)

Nowe władze krakowskiej instancji Stronnictwa Demokratycznego

(Inf. wł.) Na III Zjeździe Delegatów KK SD wybrano nowych członków plenum krakowskiej instancji, która wytypowała ze swojego składu 17-osobowe Prezydium oraz wybrała trzech wiceprzewodniczących KK SD. Zostali nimi: prof. Artur Beben, prof. Tadeusz Roman i Janusz Kowalski. Sekretarzem ponownie będzie Stanisław Pilniakowski. Przewodniczącym Krakowskiej Komisji Rewizyjnej SD wybrano Józefa Pomiernego zaś Krakowskiego Sądu Partyjnego SD Bronisława Kieresza.

W trakcie plenarnego posiedzenia KK SD, członek CK

SD, wiceprezydent m. Krakowa Barbara Guzik udekorowała odznaczeniami państwowymi zasłużonych działaczy Stronnictwa Demokratycznego. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Waldemar Bauser i Tadeusz Tacka, Srebrny Krzyż Zasługi Stanisław Bisztyga. Wręczono również Medale 40-lecia Polski Ludowej. Przewodniczącym KK SD prof. Jan Janowski podziękował za długoletnią współpracę Izabelli Marzec-Styrnie, sekretarzewi założonego przed 45 laty konspiracyjnego Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa. (żur)

Działacz emigracyjny

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) ni ub. roku, Jacek Knapik zgłosił do polskiej placówki dyplomatycznej w Austrii, gdzie informował o swojej działalności i do pełnił formalności umożliwiających mu skorzystanie z dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej. Jacek Knapik przywiózł do kraju ważne, oryginalne dokumenty Biura Koordynacyjnego „Solidarności” w kraju oraz z ośrodkami dywersyjnymi i służbami wywiadowczymi na Zachodzie. W rozmowie z dyrektorem Biura Siedleckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — płk Zbigniew Pudyszem zaprezentowane zostały dokumenty przywiezione przez emigracyjnego działacza politycznego — Jacka Knapika. Skorzystał on z ubiegłorocznej ustawy amnestyjnej i powrócił do kraju aby ujawnić organom śledczym swoją sprzeczną z prawem działalność za granicą.

Biuro Siedleckie MSW — poinformował Z. Pudysz — prowadzi pod nadzorem Naczelnej Prokuratury Wojskowej śledztwo w sprawie działalności tzw. Biura Koordynacyjnego „Solidarności” za granicą, utworzonego w 1982 r. Kierownikiem biura stanowią ludzie znani ze swej antypaństwowej działalności, np. Jacek Jerzy Milewski, Mirosław Chojecki i inni. Śledztwo w tej sprawie dotyczy zbrodni zdrady ojczyzny. Brukselskie biuro koordynujące poczynania różnych grupowań „prosolidarnościowych” w Stanach Zjednoczonych, Berlinie Zachodnim, Danii, Holandii, RFN, Norwegii, Szwajcarii, we Włoszech i Austrii. Współdziała także z podobnym komitem koordynacyjnym „Solidarności” w Paryżu. J. Knapik przywiózł wiele dokumentów dotyczących biura w Brukseli, które w istotnym stopniu wzbogacił materiał dowodowy gromadzony w śledztwie. Są to dokumenty oryginalne — co potwierdziły specjalistyczne badania kryminalistyczne. Widnieją na nich autentyczne podpisy m. in. J. Milewskiego. Znaczną część dokumentów zawarta jest w tzw. dyskiecie komputerowych, z których każda ma własny kod dopasowany do urządzenia odczytującego. Dzieki zmianom trzech kodów udało się odtworzyć treść dyskieciek. W

Kulisy brukselskiej „Solidarności”

Warszawa (PAP). W niedzielę 17 bm. w godzinach wieczornych Telewizja Polska przedstawiła I część programu pt. „Zbiór” poświęconego współpracy z działalnością w Brukseli Biura Koordynacyjnego „Solidarności” z granicą z tzw. Tymczasową Komisją Koordynacyjną w kraju oraz z ośrodkami dywersyjnymi i służbami wywiadowczymi na Zachodzie. W rozmowie z dyrektorem Biura Siedleckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — płk Zbigniew Pudyszem zaprezentowane zostały dokumenty przywiezione przez emigracyjnego działacza politycznego — Jacka Knapika. Skorzystał on z ubiegłorocznej ustawy amnestyjnej i powrócił do kraju aby ujawnić organom śledczym swoją sprzeczną z prawem działalność za granicą.

Biuro Siedleckie MSW — poinformował Z. Pudysz — prowadzi pod nadzorem Naczelnej Prokuratury Wojskowej śledztwo w sprawie działalności tzw. Biura Koordynacyjnego „Solidarności” za granicą, utworzonego w 1982 r. Kierownikiem biura stanowią ludzie znani ze swej antypaństwowej działalności, np. Jacek Jerzy Milewski, Mirosław Chojecki i inni. Śledztwo w tej sprawie dotyczy zbrodni zdrady ojczyzny. Brukselskie biuro koordynujące poczynania różnych grupowań „prosolidarnościowych” w Stanach Zjednoczonych, Berlinie Zachodnim, Danii, Holandii, RFN, Norwegii, Szwajcarii, we Włoszech i Austrii. Współdziała także z podobnym komitem koordynacyjnym „Solidarności” w Paryżu. J. Knapik przywiózł wiele dokumentów dotyczących biura w Brukseli, które w istotnym stopniu wzbogacił materiał dowodowy gromadzony w śledztwie. Są to dokumenty oryginalne — co potwierdziły specjalistyczne badania kryminalistyczne. Widnieją na nich autentyczne podpisy m. in. J. Milewskiego. Znaczną część dokumentów zawarta jest w tzw. dyskiecie komputerowych, z których każda ma własny kod dopasowany do urządzenia odczytującego. Dzieki zmianom trzech kodów udało się odtworzyć treść dyskieciek. W

każdej z nich zapisano 25 stron maszynopisu. Na telewizyjnym monitorze pokazano obszerny zbiór dokumentów. Jak się okazuje, jest wśród nich liczna korespondencja działaczy brukselskiej „Solidarności” z zachodnimi politykami, z osobami znanymi z antypolskiej działalności, z ośrodkami dywersyjnymi, a także pokazywany materiał korespondencji między Biurem w Brukseli a Tymczasową Komisją Koordynacyjną w kraju. Część dokumentów zawiera informacje o strukturze organizacyjnej biura i innych podobnych ośrodków na Zachodzie — ich składzie osobowym, kierunkach działania. Materiały te dokumentują również powiązania grupowania z ośrodkami politycznymi na Zachodzie, ale także z centralnymi wywiadowczymi. Zawierają przykłady presji, jaka zagraniczna „Solidarności” wywierała na polityków zachodnich w kierunku utrzymania antypolskiego kursu, polityki sankcji wobec Polski, izolacji naszego kraju na arenie międzynarodowej. Są też dokumenty obrazujące rozgrywkę w samej zagranicznej „Solidarności” nadzucia finansowe jej działaczy.

Na ujawnionej liście ekspertów współpracujących z Biurem w Brukseli są znane skądinąd nazwiska: Zbigniew Brzeziński, b. doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego, który z racji swego stanowiska nadzorował działalność CIA; Jan Nowak-Jeziorański, b. dyrektor sekcji polskiej RWE; Zdzisław Najder — aktualny szef tej sekcji; a nawet Lane Kirkland, szef powiązanej z CIA największej amerykańskiej centrali związkowej; są to siebie mówią też związane z antypolską działalnością nazwiska: Gledroff, ks. Blachnicki, bracia Szwolarnie.

Biuro w Brukseli utrzymywało ścisłe kontakty z podziemną „Solidarnością” w kraju. Znacząca i wiele pouczająca jest korespondencja, jaka prowadzili: Jerzy Milewski i Bogdan Lis, który w TKK odpowiadał za „kontakty” z zagranicą. J. Milewski

informował o rozmowach, jakie prowadził w toku swych licznych podróży do USA. Był wówczas każdorazowo gościem działu wschodnioeuropejskiego Departamentu Stanu, gdzie zapraszano go — jak pisał — na regularne konsultacje. Podkreślam konieczność utrzymywania sankcji — donosił J. Milewski w jednym z listów do Lisa.

Szef brukselskiego biura „Solidarności” złożył też — jak wynika z dokumentów „dykretną” wizytę „rządu londyńskiego”. Mamy nadzieję — pisał Milewski do Lisa w październiku 1983 r. — że będzie to wizyta korzystna w sensie ich (tj. „rządu londyńskiego”) delikatnego poparcia. Treba pamiętać — przypominał — że „rząd londyński” bardzo wydawnie wspomagał finansowo całą przedsiwziętą opozycję, od KOR do KPN.

Inny fragment tego samego listu dotyczy Irwina Browna, szefa działu zagranicznego ds. europejskich amerykańskiej centrali związkowej AFL-CIO. Miał on dzwonić do Milewskiego, informując go że „rząd USA znowu rozważa zniesienie niektórych sankcji, bo Biały Dom twierdzi, że w Polsce pozostało już tylko 14 więźniów politycznych”. I S. Brown, od 1948 roku związany z amerykańskim wywiadem zapytany wówczas Milewskiego, czy grupowania solidarnościowe mogą się temu przeciwstawić... I Brown i jego powiązania z CIA stanowią publiczną tajemnicę. Informacje o tym, iż jest pracownikiem wywiadu można znaleźć nawet w popularnym wydawnictwie „Kto jest kim w CIA?”. Pisano o tym także w związkowej publikacji The brothers Reuthers.

Kontakty Milewskiego — Brown są klasycznym schematem — podkreślił w zakończeniu telewizyjnego programu dyr. Pudysz. Sprawdzają się o szczególnej wiedzy, jaka może łączyć oficera wywiadu i agenta. Są dowodem jak szeroko sięga penetracja amerykańskiego wywiadu.

W poniedziałek 18 bm. w I programie TV o godz. 20.00 — druga część programu „Zbiór”.

Konsultacja nowej ordynacji wyborczej

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) również na temat możliwych sposobów realizacji prawa do tajności głosowania. Wśród wypowiedzi często pojawia się postulat, by w ordynacji precyzyjnie określić zasady i obowiązki w zakresie prezentowania kandydatów wyborcom, informowania o ich cechach predysponujących itp.

Dużym zainteresowaniem uczestników konsultacji cieszą się propozycje przedstawione wariantowo. I tak, większość wypowiedzi dotyczy są dotychczas jest za utrzymaniem dotychczasowej granicy 21 lat dla uzyskania biernego prawa wyborczego, pozostawieniem dotychczasowej liczebności Sejmu i przeprowadzeniem wyborów w ciągu jednego dnia.

Członkowie komisji przeanalizowali informację o przebiegu konsultacji i sformułowali w oparciu o nie szereg wniosków zmieniających do dalszego aktywizowania społecznej dyskusji o zmianach w prawie wyborczym. Postanowiono też utworzyć zespół, którego zadaniem będzie zbieranie uwag i propozycji dla ich wykorzystania przy opracowywaniu zbiorczego stanowiska PRON wobec projektu ordynacji.

Komisja organów przedstawicielskich i samorządności RK PRON zapoznana się także z informacją o przebiegu i wynikach wyborów do organów samorządu mieszkańców miast i wsi.

Sękowa: Mądrość działania partyjnego w przełamywaniu nieufności

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wacji gruntów ornych. Jest to przedsięwzięcie szalenie drogie. „Przebiecie się” z Ropicy Górnej przez Bodaki do Bartnego, wioski liczącej 84 gospodarstwa rolne musi kosztować pół milarda złotych. Do budowy tej drogi przyznano 28 lat. Nieufność społeczeństwa minęła z chwilą, gdy na kilkunastu odcinkach dróg pojawiły się brygady wyposażone w ciężki sprzęt, gdy biotłuste ścieczki zaczęły zamieniać się w normalne drogi. Sękowa uwierzyła, że programy lansowane przez wojewódzką i gminną instancję partyjną nie są mizopkami. Tak w Sękowej

zrodziło się najpierw, a potem ugruntowało, zaufanie do partii.

Na konferencji nie omisszali przypomnieć o tym Jan Barczyk i Czesław Klapsa. Do dziś się ukrył, że to dopiero początek przeobrażeń. Niecierpliwie więc w tonie był głosy Jana Felenczaka i Tadeusza Markowicza, skwitowane w podsumowaniu przez obecnego na konferencji I sekretarza KW PZPR w Nowym Sączu Józefa Brożka: „Zie zaczyna się dzieło wiary, kiedy wszyscy o wszystkim mówią dobrze, a w ogóle to nie jest źle, gdy w polityce dominują sprawy gospodarcze”.

Partia ma posłuch w spo-

łeczności wiejskiej, ma również sojuszników: ludzi młodych, których skomplementował Tadeusz Dusza, mówiąc, że młodych widąc na zebraniach i w życiu społecznym gminy. Temat rozwinął Franciszek Tumidajewicz informując, że ZSZP był inicjatorem powołania ogniw wiejskich PRON, patroluje budowę rezydencyj OSP w Bartnem, zajmuje się budową urządzeń sportowych.

6 godzin toczyła się dyskusja w niedogrzanej sali; wszystkie wnioski zapisano w uchwale końcowej konferencji.

K. BRYNDZA

Z dalekopisu

(S) Operacja „Bezpieczny tor”, objęto w ub. r. ponad 180 tys. pociągów, niemal 140 tys. różnych obiektów kolejowych. Były to dworce i stacje, bocznice, kolejowe magazyny. Zaangażowano poważną siłę i środki, w kontrolach uczestniczyło ponad 300 tys. osób.

Ujawniono ponad 1200 przestępstw i prawie 269 tys. wykroczeń. Zatrzymano 33,2 tys. podejrzanych sprawców. Z pociągów i obiektów kolejowych usunięto niemal 11,3 tys. osób nieatrzymany kleru. Je do izb wytrzeźwień. Ujawniono 1175 przypadków, w których pracownicy PKP spożyli alkohol w czasie wykonywania obowiązków służbowych. Zatrzymano 700 osób poszukiwanych wcześniej przez organa ścigania.

Na lotnisku w Miami Federalna Policja Kryminalna, FBI skonfiskowała samolot Kolumbijskiego Towarzystwa Lotniczego, „Avianca”, na którego pokładzie ujawniono ponad tonę kokainy. Wartość rynkowa tego ładunku przekroczyła 600 mln dolarów. Narkotyki znalezione na pokładzie „boeinga 747” pod czerwonymi goździkami, przetransportowanymi z Kolumbii.

FOB w Brzesku: Blżej codziennych spraw zawodowych i społecznych załogi

(Inf. wł.) Fabryka Opakowań Blaszanych w Brzesku jest producentem liczącym się także poza granicami kraju. Poszukiwane przez przemysł spożywczy wyroby FOB trafiają na rynki drugiego obszaru płatniczego, m. in. do Wielkiej Brytanii, RFN i USA. Jedną czwartą produkcji brzeskiej „Blaszanki” przeznaczona jest na eksport. Spośród 840-osobowej załogi, 112 pracowników to członkowie i kandydaci partii.

16 bm. podczas zakładowej konferencji sprawozdawczej PZPR podsumowano dorobek organizacji w okresie minionych 14 miesięcy, omawiano bieżące problemy i przyszłe zadania.

„Dziś nie wystarczy powiedzieć, że coś się zmieniło w naszej partii — stwierdził w referacie sprawozdawczym I sekretarz KZ PZPR w FOB JAN SZYSZKA — ale trzeba o tym ludzi przekonać, trzeba znaleźć argumenty, których nie zdola podważyć. (...) O efektywności i skuteczności działań naszej zakładowej organizacji partyjnej, o roli i pozycji w zakładzie decyduje suma postaw i działań jej

członków”. Omawiając bilans pracy partyjnej Jan Szyszka zaznaczył, że odnowiono nie tylko osiągnięcia, lecz też i niedomagania. W dalszym ciągu jedno z ważniejszych zadań dotyczy ilościowego i jakościowego rozwoju organizacji oraz zwiększenia zwolenników także wśród bezpartyjnych. Nie mniej ważne jest uświadomienie jednemu organizacyjnej i ideologicznej. Nie wystarczy przy tym poprzestać na teorii, winna ona być zgodna z praktyką życia partyjnego. W bieżącej pracy partyjnej — zaznaczono — szczególnie uważnie należy się koncentrować na bliższym wnikaniu w codzienne zawodowe i społeczne sprawy załogi.

W dyskusji wiele miejsca poświęcono zagadnieniom gospodarczym. Na efekty produkcyjne nadal niekorzystnie wpływają trudności zaopatrzeniowe, a ostatnio również ograniczenia energetyczne. Ze względu na brak części i niektórych elementów wyposażenia, zdolności fabryki nie osiągnęły jeszcze maksymalnego poziomu. Trzeba jednak przyznać, że niezależnie od tych trudności, spore rezerwy tkwią też w organizacji i wy-

korzystaniu czasu pracy w samej fabryce. Dotyczy to również oszczędności materiałów, surowców i energii. Za szczególnie ważne uznano m. in. usprawnienie transportu kolejowego. Pozytywnie oceniono współpracę organizacji partyjnej ze związkami zawodowymi. Rozwiązanie problemów produkcyjnych — postulowano — powinno przy tym iść w parze ze stwarzaniem załozce coraz lepszych warunków socjalno-bytowych.

W konferencji wziął udział sekretarz KW PZPR w Tarnowie Franciszek Rachwał, obecni byli przedstawiciele władz miasta i gminy.

Partijną debatę poprzedził zainicjowany przez Komitet Zakładowy PZPR — produkcyjny czyn społeczny. W minioną sobotę, przy stanowiskach pracy stanęło 120 pracowników FOB — członków PZPR, jak i bezpartyjnych. Pracowali także związkowcy i przedstawiciele rady pracowniczej. Łączna wartość wykonanych prac wyniosła 5 mln 815 tys. zł, z czego na eksport przypada produkcja szkartowa na ponad milion. Z wypracowanej kwoty, 600 tys. zł postanowiono przeznaczyć na wyposażenie medyczne szpitala rejonowego w Brzesku.

Czyn zorganizowano dnia 26 stycznia 40. rocznicę wyzwolenia miasta, 600-lecia jego istnienia oraz 15-lecia pracy FOB. (wsp)

Na kontaktach bankowych niemal miliard dolarów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) W całym 1984 r. w wszystkich trzech bankach prowadzących rachunki walutowe przysiężono oszczędności walutowej ludności wyniosły ponad 200 mln dol. I okazał się najwyższy w całym piętnastoletnim okresie istnienia rachunków. W porównaniu z 1983 r. był to ponad trzykrotny wzrost.

W styczniu i w lutym br. wpłaty są nadal bardzo wysokie. Szacuje się, że jeśli utrzyma się dotychczasowe tempo, to w okresie od ogłoszenia nowych przepisów do końca marca, czyli do momentu, w którym na rachunki „A” przyjmowane są wszystkie wpłaty bez względu na źródło pochodzenia, przysiężono w Banku PKO SA wyniesie 110—120 mln dol. Bezde o kwota rolna przysiężono wpłatów osiągnięciem w ciągu 11 miesięcy ubr. Sądzą, że jest to dość wymowny wyraz pozytywnego nastawienia do instytucji rachunków walutowych.

— Jak jest cel wprowadzenia konta „N”? — Chciałbyśmy wyraźnie zaznaczyć, że nie po to je wprowadzono, aby wywołać przypiężenie wpłat na rachunki „A”. Dotychczasowe doświadczenia dowiodły, że nie jest słuszne jednakowe traktowanie obywateli mających waluty obecnie oszczędzone z pracy czy podróży za granicę, uzyskane z zagranicy w formie honorarium, daru, spadku czy zapomogi — a więc tych wszystkich źródeł, które określamy jako „udokumentowane” — oraz tych, którzy nie mogą się nie chęć wskazać, skąd pochodzą ich waluty. Według dotychczasowych zasad każda wpłata na rachunek walutowy, bez względu na to, jaka droga, uzyskana została walutą, dawała natychmiast uprawnienie do wywieżenia wpłaconych środków za granicę. W konsekwencji pojawiła się postać licza rachunków jedno- lub dwudniowych, oświadczeń tylko po to, aby wpłacone waluty niezwłocznie podjąć i wywieźć z kraju.

Otwieranie takich rachunków przyniosło bankom straty m. in. ze względu na dużą

pracochłonność, koszty elektroenergetycznego przetwarzania, konieczność naliczania odsetek od kwot wpłaconych nawet na 1—2 dni, przy jednoczesnym braku możliwości zagospodarowania środków dewizowych wpłaconych na tak krótkie okresy. Ponadto „klientki kilkudniowi”, którzy w sezonie turystycznym stanowili około 60 proc. klientów otwierających nowe rachunki walutowe pogarszali warunki obsługi stałych klientów naszego banku. Powodowało to tłok na salach operacyjnych, wydłużenie kolejek i czasu obsługi.

Część wpłaconych walut pochodziła ze spekulacji walutowej, bądź spekulacji tuwarowo-walutowej, a otwieranie na kilka dni rachunek stało się etapem na drodze nielegalnego obrotu, instrumentem w ręku kombinatorów. Nie było już możliwe dalsze tolerowanie tego rodzaju działalności, tym bardziej, że wywołane kwoty bynajmniej nie były małe i szybko wzrastały z każdym miesiącem.

Z drugiej strony nie chcemy jednak zamykać drogi tym wszystkim, którzy nie mogą zdecydować się dzisiaj na to, aby dolary trzymane w domu, schować wpłacić na rachunek walutowy „A”, ale po dejmą może taką decyzję za rok czy za dwa. Będą oni mogli otworzyć rachunek typu „N”. Pozwala on wprawdzie podejmować walutę w kraju i wpłacać ponownie, ale wywóz za granicę możliwy jest tu dopiero po rocznym utrzymaniu wkładu na rachunku. Nie wykluczamy także wprowadzenia innych form działalności, które pozwoliłyby posiadaczom walut nie wpłaconych obecnie na rachunki „A”, na uzyskanie w przyszłości uprawnień do tego rodzaju rachunków.

— Niektórzy szacują, że w domowych schowkach jest podobno jeszcze 1—3, a może i więcej miliardów dolarów, gdy

tymczasem na rachunkach walutowych znajduje się tylko część tej sumy.

— Zasoby walut na rachunkach „A” we wszystkich trzech polskich bankach dewizowych, tzn. w Banku PKO, w Narodowym Banku Polskim i w Banku Handlowym, wzrosły w 1984 r. z ponad 680 do prawie 900 mln dolarów. W 1985 r., według wszelkich ocen, powinny one przekroczyć 1 miliard dol. Warto tu jednak dodać, że w ciągu ostatnich 10 lat ludność wpłaciła do Banku PKO kwotę ok. 6 mld dolarów, zarówno na zakup towarów w eksporcie wewnętrzym, jak i na rachunki walutowe.

Jeśli chodzi o zasoby walut przechowywane przez obywateli, to nie znam żadnych wiarygodnych obliczeń ani szacunków, które potwierdziłyby obecność określonych kwot w schowkach. Nie wypracowano dotychczas metody, która nadawałaby takim obliczeniom pryzmatycznie pozytywną podobieństwa. Innymi słowy, każda próba oceny wielkości zasobów dewizowych znajdujących się u ludności jest swego rodzaju „wroźeniem z fusów”. W każdym razie nie bacząc na wielkość tych zasobów warto jest przedstawić ich posiadaczom ofertę, która zachęcałaby do wpłaty tych środków na rachunki walutowe prowadzone przez Bank PKO SA. Takie jest właśnie zadanie naszego banku.

— Byłoby może wpływy walutowe Banku PKO i NBP byłyby większe, gdyby nie odbiegający ciągle od światowego standardu poziom obsługi, ubogost proponowanych przez was form oszczędzania i nieustannie zmieniające się zasady gry?

— Jeśli chodzi o dzień dzisiejszy, to nie sądzę, by uchylenie ograniczeń w dysponowaniu rachunkami „A”, wprowadzonych z konieczności w okresie stanu wojennego, u-

wkład, jeśli dyrektor pokaze im palcem, w którym miejscu leżą ich banknoty.

Mówiąc jednak poważnie, wpływające do banku pieniądze zagraniczne są natychmiast zagospodarowywane. Bank musi tak operować pozyskwanymi środkami, aby osiągnąć zysk dewizowy, opłacić podatki, zarobić na wypłacie klientom odsetki i umożliwić posiadaczom podjęcie w każdej chwili ulokowanego wkładu. Zgromadzone dewizy udostępniane są na cele związane z zaspokojeniem najpilniejszych potrzeb gospodarki narodowej, bo z kolei taki jest sens ekonomiczny istnienia każdego banku.

Dzięki gromadzonym środkom dewizowym Banku PKO dokonuje się różnego rodzaju operacji płatniczych, lokacyjnych i kredytowych, finansuje różne dziedziny działalności gospodarczej. Bank wypełnia swe funkcje przy pomocy szeroko rozbudowanej sieci placówek w kraju i za granicą. Poza granicami kraju mamy własne oddziały, przedsiębiorstwa i przedstawicielstwa, współpracujemy z pięćdziesięcioma bankami zagranicznymi, dysponujemy szeroką siecią agentów przyjmujących przekazy do kraju we wszystkich skrajnych polonijnych na świecie. Bank PKO działa tak już prawie 56 lat.

— Na zakończenie wróćmy jeszcze do podstawowego tematu rozmowy. Czy nie uważa pan, że obecnie wysokie wpłaty na rachunki walutowe dokonywane są w większości przypadków tylko po to, aby jak najszybciej wywieźć je lub przekazać za granicę?

— Nie na to nie wskazuje. Prawie trzy czwarte całej sumy środków wpłaconych na rachunki walutowe w Banku PKO SA ma charakter wkładów terminowych, z czego połowa to wkłady ulokowane w banku na 3 lata. Świadczy o atrakcyjności oprocentowania wkładów terminowych, które zachęcały dużą grupę twórczych obywateli, czego dowodem z kolei przeliczenia wysokości wkładu wynoszącego około 300 dolarów.

ogłoszenia EKSPRESOWE

ZAKŁAD elektromechaniki samochodowej zatrudni uczelnego fachowca. Kował, tel. 32-76-41.

LADOWACZ Cyklop — sprzedam. Nowa Brzesko, tel. 227. 6-49-41

WYŻŁY rodowodowe — sprzedam. Tel. 22-84-22.

9-49-76

9-49-76

DEŁGOTERMINOWE KURSY PRZYGOTOWAWCZE

Z PRZEDMIOTÓW:

język polski ♦ historia ♦ historia sztuki ♦ geografia ♦ biologia ♦ matematyka ♦ fizyka ♦ chemia ♦ język angielski ♦ język rosyjski ♦ język niemiecki ♦ język francuski

organizuje

AKADEMICKIE CENTRUM NAUKOWE ZSP w Krakowie, Rynek Gł. 7/8

Początek kursu 9 marca 1985 r.

Informacje pod nr tel. 22-89-41 lub w siedzibie ACN ZSP, Kraków, Rynek Gł. 7/8, w godzinach 10—13 i 16—18 od dnia 18 lutego.

Pożar w „Tarnovii”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) s6b, 8 otrzymało pomoc doradczą na miejscu, po czym 2 odwieziono do szpitala Pozkodował nie odnieśli jednak poważniejszych obrażeń.

Z wstępnych ustaleń wynika, że pożar wybuchł na parterze, w pomieszczeniu, gdzie składowany był hotelowy sprzęt. Straty oszacowano w przybliżeniu na pół miliona złotych. (wsp)

UWAGA CZYTELNIKI!

W poniedziałek rada prawny „Gazety” udziela porad w godz. 13—14 telefonicznie pod numerem 21-22-69. W godz. 14—15 osobiste — Dział Łączności z Czytelnikami, Kraków, ul. Wielopole 1, III p. pokój 33.

Krzywa wieża wydawców

"T i T": JANA REMA „Samosądy” Praca z kadrami

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wskutek wydłużania się cyklu produkcyjnego dzieło współczesnego pisarza polskiego narazem jest nieustannie na dewaluację. I to w dwóch aspektach.

Książka współczesna traci aktualność i staje się historyczną, nie trafia w kontekst wydarzeń, a bieg których chciałaby oddziaływać. Honorarium autorskie wypłacane w lwiej części po ukazaniu się książki drukiem ulega stalej dewaluacji: bywało, że kwota, wypłacona z tytułu umowy, zawartej przed pięcioma laty warta była pięciokrotnie mniej, niż gdyby została wypłacona przy normalnym czasie produkcji, nie przekraczającym jednego roku. O tym wszystkim mówili pisarze już wielokrotnie, występował w tej sprawie Zarząd Główny Związku Literatów Polskich i uzyskane przezeń podwyżki honorarij nieco złagodziły ten drugi aspekt dewaluacyjny.

Sprawa starzenia się książki o temacie współczesnym jest nadal boleśnie aktualna. Przyjmuje się, że książka, którą Aleksandra Minkowska „Zmartwychwstanie Pudrycego”, której akcja toczy się w latach 1980—81, złożonej do wydawcy w 1982 roku, książka ta nie ukazała się do dzisiaj, nie będzie dla nikogo już książką rozrachunkową, aktualną, ale książką historyczną i to w dodatku pozbawioną należytego dystansu, który zyskałby autor pisząc ją dziś. Rzyko tematu współczesnego nie tkwi w urzędzie cenzorskim, ale w wydłużonym cyklu produkcyjnym. Wiele ostatnio mówiono o tzw. zielonej ścieżce druku, ale ścieżka okazała się być zupełnie zarosta trawą. Wyszło na jaw, że porównanie nie ma takiej ścieżki. Myślę, że ukuty termin, skrzyżowanie zielonego światła ze ścieżką druku okazał się nader fatalnym nomen-omenem.

Wówczas całkowicie obcinał pozycję, które przynosić mają duży dochód. Czasem jest to pozycja znakomita, ale często odliwo-grafomańskie czytadło, często bujda na resorach i sensacja za plecami gromadzący. Wówczas, czasami utwór skapany nie tyle w fetorze sanitariatów, ile w fetorze opośnionych, w owym dyskretnym i luksusowym zapachu antypanstwo-wości, który zapewnia pokusę owoców zakazanego, w opokowaniu legalnej ofiary. Widywałem już książki publikowane przez Instytut Kultury w Paryżu i to nie idzie mi o Miłosza — książki czytane w odcinku w „Wolnej Europie”, a następnie wydawane przez naszych wydawców w kraju w wysokim nakładzie. Jest to niewątpliwie przykład ogromnego liberalizmu, ale nie wiem, czy w pełni słusznego. Dzieła te bowiem bywają często niewysookie lotów. Jak to do godza się ci pisarze, biorący pieniądze z lewa, prawa i z centrum, w walutach wymienialnych i niewymienialnych? No cóż, zaobserwowałem dziwne zjawisko, iż pisarze materialistycznie nie wierzący w życie po zagrobowe nie bardzo dbają o wartość materiału w życiu doczesnym, jak np. Adam Polewski, Fidelis nader często czynia odwołanie. Alieści tu dygresja wbrew już poza dykusję o sprawach wydawniczych. Skonstatujmy tu jednak, że krzywa wieża wydawców pochyla się nieustannie i coraz bardziej... na Zachód.

Wydawcy pracują w warunkach reformy gospodarczej i obowiązują ich sławne „krzy S”. Bakiyle merkantylizmu latają jak chrabaszce po pokojach redakcyjnych, a pośród ich brzoździejczych pozostają głusi na inne słownictwo. Pogarszając się znowu sytuacja zaopatrzona w plan powołuje obietnicę w piśmie, a pośród tego bzykanie na trzy „S” nikt nie będzie zwracał uwagi.

Wskutek wydłużania się cyklu produkcyjnego dzieło współczesnego pisarza polskiego narazem jest nieustannie na dewaluację. I to w dwóch aspektach.

Książka współczesna traci aktualność i staje się historyczną, nie trafia w kontekst wydarzeń, a bieg których chciałaby oddziaływać. Honorarium autorskie wypłacane w lwiej części po ukazaniu się książki drukiem ulega stalej dewaluacji: bywało, że kwota, wypłacona z tytułu umowy, zawartej przed pięcioma laty warta była pięciokrotnie mniej, niż gdyby została wypłacona przy normalnym czasie produkcji, nie przekraczającym jednego roku. O tym wszystkim mówili pisarze już wielokrotnie, występował w tej sprawie Zarząd Główny Związku Literatów Polskich i uzyskane przezeń podwyżki honorarij nieco złagodziły ten drugi aspekt dewaluacyjny.

Wydawcy pracują w warunkach reformy gospodarczej i obowiązują ich sławne „krzy S”. Bakiyle merkantylizmu latają jak chrabaszce po pokojach redakcyjnych, a pośród ich brzoździejczych pozostają głusi na inne słownictwo. Pogarszając się znowu sytuacja zaopatrzona w plan powołuje obietnicę w piśmie, a pośród tego bzykanie na trzy „S” nikt nie będzie zwracał uwagi.

Wydawcy pracują w warunkach reformy gospodarczej i obowiązują ich sławne „krzy S”. Bakiyle merkantylizmu latają jak chrabaszce po pokojach redakcyjnych, a pośród ich brzoździejczych pozostają głusi na inne słownictwo. Pogarszając się znowu sytuacja zaopatrzona w plan powołuje obietnicę w piśmie, a pośród tego bzykanie na trzy „S” nikt nie będzie zwracał uwagi.

Wydawcy pracują w warunkach reformy gospodarczej i obowiązują ich sławne „krzy S”. Bakiyle merkantylizmu latają jak chrabaszce po pokojach redakcyjnych, a pośród ich brzoździejczych pozostają głusi na inne słownictwo. Pogarszając się znowu sytuacja zaopatrzona w plan powołuje obietnicę w piśmie, a pośród tego bzykanie na trzy „S” nikt nie będzie zwracał uwagi.

Powstają ciekawe inicjatywy na prowincji, rodzą się tam nowe oficyny wydawnicze. Różny jednakże bywa ich kierunek. Jedkiska Oficyna Wydawnicza, działająca w województwie wielkopolskim stara się skoncentrować na wydawaniu literatury współczesnej, pozycji, które nader długo musiałyby czekać w wydawnictwach centralnych. Trzeba popierać ze wszystkich sił tych ludzi, którzy gdzieś tam znajdują papier, odkrywają możliwości niewykorzystane małych drukarni, znajdujących trudnych edytorski w trudnych warunkach i dzielnie pomagają autorom.

Istnieją też i takie wydawnictwa prowincjonalne, które plany wydawnicze latają szczerze wyszukiwanymi tekstami a propos swego regionu, sprzed 100, czy 50 lat, dla pochwalenia się działalnością swoich oficyn — a nie w trosce o współczesnego autora, ani też, niestety, czytelnika. Pewna oficyna prowincjonalna postanowiła wydać dwa trudne, publicystyczne teksty Ksawerego Pruszyńskiego, które dotąd wbijałem w głowy adeptów sztuki dziennikarskiej na studiach uniwersyteckich. Alieści ktoś to będzie, drodzy edytorzy, czytał!

Nasł wydawcy to już od dłuższego czasu istna krzywa wieża w Pizie. Budzą zaniepokojenie, ale nikt nie spieszy, aby te wieże wyprostować. Alieści ta wieża naszych wydawców nie jest atrakcją turystyczną przez sam fakt swego pochylecia. Te wieże wydawców trzeba wreszcie ustawić w pionie.

Nasł wydawcy to już od dłuższego czasu istna krzywa wieża w Pizie. Budzą zaniepokojenie, ale nikt nie spieszy, aby te wieże wyprostować. Alieści ta wieża naszych wydawców nie jest atrakcją turystyczną przez sam fakt swego pochylecia. Te wieże wydawców trzeba wreszcie ustawić w pionie.

Stany Zjednoczone są jednym z największych i najważniejszych krajów świata. „Washington Post” jest jedną z największych i najważniejszych gazet w Stanach. Czytuje się ją na całym świecie. Graham to jeden z ważniejszych i bardziej zdolnych autorów tej gazety.

Stolica USA bardzo odległa jest od ulicy Barskiej, położonej w Warszawie. Myślę tu nie tylko o odległości przestrzennej, ale o bardzo wielkim dystansie pod każdym względem. I oto w głównej gazecie stolicy Stanów Zjednoczonych ukazała się korespondencja Grahama na temat problemów pewnej polskiej lekarki, która ordynowała na Barskiej. Bardzo to wzruszające. Gdyby lekarkę tę, panią dr K. odwiedził Ludzki z Marsa nie byłoby o tym w „Washington Post” relacji. Gdyby miała ona pacjenta o czterech głowach każda innej pici — świat i Ameryka nie miałyby szansy o tym się dowiedzieć. Gdyby dr K. umiała lewitować w stratosferze i siłą ducha przyciągać ciała niebieskie — o tym także w Ameryce by nie napisano, chociaż lubią tam sensację. Polska jest krajem masowym w oczach Amerykanów swoją ściągającą specjalność polityczną. Gdyby więc u nas kot urodził słoniu, nie byłoby o tym wzmianki, gdyż Amerykanin nie ma prawa sądzić, że w Polsce w ogóle zdziałać się może cokolwiek innego, niż walka dzielnego narodu z reżimem oraz na odwrót.

Wielka amerykańska gazeta napisała, że na Barskiej była reorganizacja jednej placówki leczniczej, że w jej wyniku losów choćby co tysięcznej o-

Wielka amerykańska gazeta napisała, że na Barskiej była reorganizacja jednej placówki leczniczej, że w jej wyniku losów choćby co tysięcznej o-

Dzień w dzień, ponad 200 tys. egzemplarzy „Gazety Krakowskiej” kupują nasi Czytelnicy. Magazyny piątkowe i sobotnie — niedzielny rozchodzi się w jeszcze większych ilościach. Mamy sygnały, że nakład jest zbyt mały. Ta duża liczba sprzedanych gazet świadczy, że grono naszych sympatyków jest spore. Pragniemy odpać to zaufanie wieloma publikacjami z samego środka życia. Dążymy do tego, by sprawy naszych Czytelników nie były marginesem, ale jądrem naszego pisma.

Jak zapewnić sobie najlepszy kontakt z odbiorcami naszych treści? Stali Czytelnicy widzą zapewne, że w „Gazecie” dużo jest pozycji o życiu codziennym, publikujemy wiele listy do redakcji, w stałej rubryce „Szpalcie Czytelników”, zamieszczamy nieraz całe kolumny korespondencji, będących odzwierciedleniem naszego życia. Niemniej ciągle kierownictwo „Gazety” i poszczególne dziennej poszukują nowych form publicystycznych i organizacyjnych by związki z ludźmi zacieśnić.

Ostatnio tematowi listów i innych kontaktów Czytelników z redakcją poświęcono posiedzenie kolegium redakcyjnego. Była okazja, aby przedstawić w formie wykładu, że w „Gazecie” jest wiele problemów wynikających z prawa pracy. Gdy się przegląda korespondencję za dziś bierzcie, że istnieje tak duża niezamobność prawa i to nie tylko wśród pracowników, ale i tych stojących przepisy, czyli przedstawicieli odpow-

dziennych komórek zakładów pracy. Dekonują oni wielu czynności prawnych z rażącym pogwałceniem przepisów. Bardzo często kierownik przedsiębiorstwa nie potrafi zadać sobie minimum wysiłku by zapoznać się z podstawowymi zasadami prawa pracy i wydaje nieprawidłowe decyzje. Nie baczmy na różne terminy kodeksowe, bardzo często uniemożliwia się pracownikowi jakąkolwiek obronę.

Tu kilka słów muszę napisać o radcach prawnych. Ich pragmatyki zawodowe powiadają, że mają oni strzec praworządności w przedsiębiorstwach państwowych, czyli w razie potrzeby służyć pomocą

zarówno pracownikowi jak i innym kontaktów Czytelników z redakcją poświęcono posiedzenie kolegium redakcyjnego. Była okazja, aby przedstawić w formie wykładu, że w „Gazecie” jest wiele problemów wynikających z prawa pracy. Gdy się przegląda korespondencję za dziś bierzcie, że istnieje tak duża niezamobność prawa i to nie tylko wśród pracowników, ale i tych stojących przepisy, czyli przedstawicieli odpow-

dziennych komórek zakładów pracy. Dekonują oni wielu czynności prawnych z rażącym pogwałceniem przepisów. Bardzo często kierownik przedsiębiorstwa nie potrafi zadać sobie minimum wysiłku by zapoznać się z podstawowymi zasadami prawa pracy i wydaje nieprawidłowe decyzje. Nie baczmy na różne terminy kodeksowe, bardzo często uniemożliwia się pracownikowi jakąkolwiek obronę.

Tu kilka słów muszę napisać o radcach prawnych. Ich pragmatyki zawodowe powiadają, że mają oni strzec praworządności w przedsiębiorstwach państwowych, czyli w razie potrzeby służyć pomocą

zarówno pracownikowi jak i innym kontaktów Czytelników z redakcją poświęcono posiedzenie kolegium redakcyjnego. Była okazja, aby przedstawić w formie wykładu, że w „Gazecie” jest wiele problemów wynikających z prawa pracy. Gdy się przegląda korespondencję za dziś bierzcie, że istnieje tak duża niezamobność prawa i to nie tylko wśród pracowników, ale i tych stojących przepisy, czyli przedstawicieli odpow-

dziennych komórek zakładów pracy. Dekonują oni wielu czynności prawnych z rażącym pogwałceniem przepisów. Bardzo często kierownik przedsiębiorstwa nie potrafi zadać sobie minimum wysiłku by zapoznać się z podstawowymi zasadami prawa pracy i wydaje nieprawidłowe decyzje. Nie baczmy na różne terminy kodeksowe, bardzo często uniemożliwia się pracownikowi jakąkolwiek obronę.

Tu kilka słów muszę napisać o radcach prawnych. Ich pragmatyki zawodowe powiadają, że mają oni strzec praworządności w przedsiębiorstwach państwowych, czyli w razie potrzeby służyć pomocą

zarówno pracownikowi jak i innym kontaktów Czytelników z redakcją poświęcono posiedzenie kolegium redakcyjnego. Była okazja, aby przedstawić w formie wykładu, że w „Gazecie” jest wiele problemów wynikających z prawa pracy. Gdy się przegląda korespondencję za dziś bierzcie, że istnieje tak duża niezamobność prawa i to nie tylko wśród pracowników, ale i tych stojących przepisy, czyli przedstawicieli odpow-

dziennych komórek zakładów pracy. Dekonują oni wielu czynności prawnych z rażącym pogwałceniem przepisów. Bardzo często kierownik przedsiębiorstwa nie potrafi zadać sobie minimum wysiłku by zapoznać się z podstawowymi zasadami prawa pracy i wydaje nieprawidłowe decyzje. Nie baczmy na różne terminy kodeksowe, bardzo często uniemożliwia się pracownikowi jakąkolwiek obronę.

Tu kilka słów muszę napisać o radcach prawnych. Ich pragmatyki zawodowe powiadają, że mają oni strzec praworządności w przedsiębiorstwach państwowych, czyli w razie potrzeby służyć pomocą

zarówno pracownikowi jak i innym kontaktów Czytelników z redakcją poświęcono posiedzenie kolegium redakcyjnego. Była okazja, aby przedstawić w formie wykładu, że w „Gazecie” jest wiele problemów wynikających z prawa pracy. Gdy się przegląda korespondencję za dziś bierzcie, że istnieje tak duża niezamobność prawa i to nie tylko wśród pracowników, ale i tych stojących przepisy, czyli przedstawicieli odpow-

dziennych komórek zakładów pracy. Dekonują oni wielu czynności prawnych z rażącym pogwałceniem przepisów. Bardzo często kierownik przedsiębiorstwa nie potrafi zadać sobie minimum wysiłku by zapoznać się z podstawowymi zasadami prawa pracy i wydaje nieprawidłowe decyzje. Nie baczmy na różne terminy kodeksowe, bardzo często uniemożliwia się pracownikowi jakąkolwiek obronę.

Tu kilka słów muszę napisać o radcach prawnych. Ich pragmatyki zawodowe powiadają, że mają oni strzec praworządności w przedsiębiorstwach państwowych, czyli w razie potrzeby służyć pomocą

zarówno pracownikowi jak i innym kontaktów Czytelników z redakcją poświęcono posiedzenie kolegium redakcyjnego. Była okazja, aby przedstawić w formie wykładu, że w „Gazecie” jest wiele problemów wynikających z prawa pracy. Gdy się przegląda korespondencję za dziś bierzcie, że istnieje tak duża niezamobność prawa i to nie tylko wśród pracowników, ale i tych stojących przepisy, czyli przedstawicieli odpow-

dziennych komórek zakładów pracy. Dekonują oni wielu czynności prawnych z rażącym pogwałceniem przepisów. Bardzo często kierownik przedsiębiorstwa nie potrafi zadać sobie minimum wysiłku by zapoznać się z podstawowymi zasadami prawa pracy i wydaje nieprawidłowe decyzje. Nie baczmy na różne terminy kodeksowe, bardzo często uniemożliwia się pracownikowi jakąkolwiek obronę.

Tu kilka słów muszę napisać o radcach prawnych. Ich pragmatyki zawodowe powiadają, że mają oni strzec praworządności w przedsiębiorstwach państwowych, czyli w razie potrzeby służyć pomocą

zarówno pracownikowi jak i innym kontaktów Czytelników z redakcją poświęcono posiedzenie kolegium redakcyjnego. Była okazja, aby przedstawić w formie wykładu, że w „Gazecie” jest wiele problemów wynikających z prawa pracy. Gdy się przegląda korespondencję za dziś bierzcie, że istnieje tak duża niezamobność prawa i to nie tylko wśród pracowników, ale i tych stojących przepisy, czyli przedstawicieli odpow-

dziennych komórek zakładów pracy. Dekonują oni wielu czynności prawnych z rażącym pogwałceniem przepisów. Bardzo często kierownik przedsiębiorstwa nie potrafi zadać sobie minimum wysiłku by zapoznać się z podstawowymi zasadami prawa pracy i wydaje nieprawidłowe decyzje. Nie baczmy na różne terminy kodeksowe, bardzo często uniemożliwia się pracownikowi jakąkolwiek obronę.

Tu kilka słów muszę napisać o radcach prawnych. Ich pragmatyki zawodowe powiadają, że mają oni strzec praworządności w przedsiębiorstwach państwowych, czyli w razie potrzeby służyć pomocą

zarówno pracownikowi jak i innym kontaktów Czytelników z redakcją poświęcono posiedzenie kolegium redakcyjnego. Była okazja, aby przedstawić w formie wykładu, że w „Gazecie” jest wiele problemów wynikających z prawa pracy. Gdy się przegląda korespondencję za dziś bierzcie, że istnieje tak duża niezamobność prawa i to nie tylko wśród pracowników, ale i tych stojących przepisy, czyli przedstawicieli odpow-

Dzień w dzień, ponad 200 tys. egzemplarzy „Gazety Krakowskiej” kupują nasi Czytelnicy.

Magazyny piątkowe i sobotnie — niedzielny rozchodzi się w jeszcze większych ilościach. Mamy sygnały, że nakład jest zbyt mały. Ta duża liczba sprzedanych gazet świadczy, że grono naszych sympatyków jest spore. Pragniemy odpać to zaufanie wieloma publikacjami z samego środka życia. Dążymy do tego, by sprawy naszych Czytelników nie były marginesem, ale jądrem naszego pisma.

Jak zapewnić sobie najlepszy kontakt z odbiorcami naszych treści? Stali Czytelnicy widzą zapewne, że w „Gazecie” dużo jest pozycji o życiu codziennym, publikujemy wiele listy do redakcji, w stałej rubryce „Szpalcie Czytelników”, zamieszczamy nieraz całe kolumny korespondencji, będących odzwierciedleniem naszego życia. Niemniej ciągle kierownictwo „Gazety” i poszczególne dziennej poszukują nowych form publicystycznych i organizacyjnych by związki z ludźmi zacieśnić.

Ostatnio tematowi listów i innych kontaktów Czytelników z redakcją poświęcono posiedzenie kolegium redakcyjnego. Była okazja, aby przedstawić w formie wykładu, że w „Gazecie” jest wiele problemów wynikających z prawa pracy. Gdy się przegląda korespondencję za dziś bierzcie, że istnieje tak duża niezamobność prawa i to nie tylko wśród pracowników, ale i tych stojących przepisy, czyli przedstawicieli odpow-

Gazeta — Czytelnicy

Codzienny kontakt

dziennych komórek zakładów pracy. Dekonują oni wielu czynności prawnych z rażącym pogwałceniem przepisów. Bardzo często kierownik przedsiębiorstwa nie potrafi zadać sobie minimum wysiłku by zapoznać się z podstawowymi zasadami prawa pracy i wydaje nieprawidłowe decyzje. Nie baczmy na różne terminy kodeksowe, bardzo często uniemożliwia się pracownikowi jakąkolwiek obronę.

Tu kilka słów muszę napisać o radcach prawnych. Ich pragmatyki zawodowe powiadają, że mają oni strzec praworządności w przedsiębiorstwach państwowych, czyli w razie potrzeby służyć pomocą

zarówno pracownikowi jak i innym kontaktów Czytelników z redakcją poświęcono posiedzenie kolegium redakcyjnego. Była okazja, aby przedstawić w formie wykładu, że w „Gazecie” jest wiele problemów wynikających z prawa pracy. Gdy się przegląda korespondencję za dziś bierzcie, że istnieje tak duża niezamobność prawa i to nie tylko wśród pracowników, ale i tych stojących przepisy, czyli przedstawicieli odpow-

Jalta (IV): ONZ

księstwo

Walcie nad Morzem Czarnym obradowali w lutym 1945 sześćdziesiąt trzech wielkich mocarstw koalicji antyfaszystowskiej. Podjęli oni liczne ustalenia wojskowe i polityczne. W następstwie ustaleń wojskowych, dotyczących wspólnej walki zbrojnej przeciwko Trzeciej Rzeszy, w miasteczku Torquay nad Ezbą spotkali się niebawem żołnierze nacierającej od wschodu Armii Radzieckiej z żołnierzami amerykańskimi, którzy przemyśleli Niemcy od zachodu. Tego samego dnia, 25 kwietnia 1945, w dalekim San Francisco nad Oceanem Spokojnym zebrała się w następstwie ustaleń politycznych konferencja pięćdziesięciu państw dla utworzenia powszechnej or-

dziennych komórek zakładów pracy. Dekonują oni wielu czynności prawnych z rażącym pogwałceniem przepisów. Bardzo często kierownik przedsiębiorstwa nie potrafi zadać sobie minimum wysiłku by zapoznać się z podstawowymi zasadami prawa pracy i wydaje nieprawidłowe decyzje. Nie baczmy na różne terminy kodeksowe, bardzo często uniemożliwia się pracownikowi jakąkolwiek obronę.

Tu kilka słów muszę napisać o radcach prawnych. Ich pragmatyki zawodowe powiadają, że mają oni strzec praworządności w przedsiębiorstwach państwowych, czyli w razie potrzeby służyć pomocą

zarówno pracownikowi jak i innym kontaktów Czytelników z redakcją poświęcono posiedzenie kolegium redakcyjnego. Była okazja, aby przedstawić w formie wykładu, że w „Gazecie” jest wiele problemów wynikających z prawa pracy. Gdy się przegląda korespondencję za dziś bierzcie, że istnieje tak duża niezamobność prawa i to nie tylko wśród pracowników, ale i tych stojących przepisy, czyli przedstawicieli odpow-

Walcie nad Morzem Czarnym obradowali w lutym 1945 sześćdziesiąt trzech wielkich mocarstw koalicji antyfaszystowskiej. Podjęli oni liczne ustalenia wojskowe i polityczne. W następstwie ustaleń wojskowych, dotyczących wspólnej walki zbrojnej przeciwko Trzeciej Rzeszy, w miasteczku Torquay nad Ezbą spotkali się niebawem żołnierze nacierającej od wschodu Armii Radzieckiej z żołnierzami amerykańskimi, którzy przemyśleli Niemcy od zachodu. Tego samego dnia, 25 kwietnia 1945, w dalekim San Francisco nad Oceanem Spokojnym zebrała się w następstwie ustaleń politycznych konferencja pięćdziesięciu państw dla utworzenia powszechnej or-

TADEUSZ STEC

Krasze MIASTO

MAŁA KRONIKA

● **KDK „Pałac pod Baranami”** (Rynek Gł. 27): „Wokół roku Estreicherów” — prelekcja prof. dr Aleksandra Krawczuka — 18; wystawa fotografii artystycznej Zygryda Próssła z NRD (14—18).

● **DK Sp-ni Mieszkaniowej „Kraakus”** (Pachońskiego 8): Otwarcie Środowiskowego Klubu Abstynentów „Relax”, dział przy Terenowej Komisji ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi — 18.

● **Pałac Młodzieży** (Krowczyńska 8): „Rozwiązujemy zagadki matematyczne” (dla uczniów kl. 4 szk. podst.) — 13.30.

Ponad 300 Nowaków...

...i tylko 142 Kowalskich figuruje w nowej krakowskiej książce telefonicznej. Prócz nieaktualnych numerów i innych błędów można znaleźć w niej także sławne nazwiska: jest aż trzech Janów Michałków, Jacek Malczewski, który jest inżynierem metalurgiem, Jan Długosz — trener koszykowiec, a także Adam Mickiewicz.

Lektura książki telefonicznej może więc — choć czasami uprawia w trykację, gdy nie możemy znaleźć właściwego numeru — być wielce pouczająca. Co prawda akcji nie ma prawie żadnej, ale za to jaka obsada. (ev)

Komunikat

Wydział Organizacyjny Urzędu Miasta Krakowa zawiadamia, że w związku z kompleksową kontrolą gminy Michałowice, dr inż. Andrzej Żmuda — wiceprezydent miasta Krakowa w dniu 18 lutego br. od godz. 15 do 17 przyjmie w Urzędzie Gminy obywateli w sprawach dotyczących funkcjonowania administracji oraz gospodarki na terenie gminy, a także skarg i wniosków w tym zakresie.

Nie tylko Spielberg

...lecz również: Godard, Szulkin, Andriejew, Kubrick, Honda, Parrish i inni są reżyserami 13 filmów fabularnych, które zaprezentowane zostaną w dniach od 18 do 28 lutego w DKF „Kropka”.

Będzie to przegląd filmów o tematyce science-fiction, bardziej lub mniej znanych, jednak wszystkie z nich zastąpią na uwagę. Pokazom towarzyszyć będzie kiermasz książki fantastyczno-naukowej organizowany wspólnie z „Domem Książki” i księgarnią KM HiL, na który „Kropka” zaprasza dzisiaj w godzinach 15—20. Obecnie będzie można również wystawę plakatu filmowego. Wśród licznych atrakcji towarzyszących przegladowi miłośników SF zainteresują zapewne również spotkania i dyskusje (m. in. z redakcją miesięcznika „Fantastyka”), które przygotowała rada programowa DKF.

Pokazy odbywać się będą w kinie „Sfinks”, przy ul. Majałowskiego 2, na seansach o godz. 18 i 20. (ev)

Wykoleił się tramwaj

Pierwszy wóz linii 4 pojechał normalnie. Po tem na skutek zamknięcia kabli nastąpiło zwarcie elektryczne i zwróciła samoczynnie przelazła się. Dwa pozostałe wozycy wyskoczyły z szyn. Na szczęście nie było żadnych ofiar wśród pasażerów. Tramwaje jednak uległy poważnym uszkodzeniom. Do usunięcia skutków wykolejenia użyto ciężkiego dźwigu W rejonie Teatru „Bagatel” przerwa w ruchu, gdzie w sobotę zdarzył się wypadek, trwała od 10 do 11.30. (żur)

Wypadki

W Rządzie potrącona została przez „fiata 126 p” 51-letnia Stanisława Urbaska, zam. w Sosnowcu. Ofiarą wypadku doznała złamania szyi. ● **Amfibiatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego** udzieliło pomocy 140 pacjentom ● **Służba Ruchu MO** interweniowała w 1 wypadku i 5 kolizjach; zatrzymano 1 nietrzeźwego kierowcę. (d)

PROGRAM I

16.30	Dla młodych widzów: Encyklopedia TDC „Porozumiewajmy”, cz. 4
16.55	Dla dzieci: „Zwierzyniec”
17.20 DT	Wiadomości
17.30	Z filmoteki 40-lecia: Portrety
17.50	„Już się kończy karawał” — film dok. prod. czeski.
18.05	Telewizyjny Informator Wydawczy
18.20	Saldo — mag. gospodarczy
19.00	Dobranoc: „Chce się bóg”
19.10	Echa Stadionów
19.30	Diennik Telewizyjny
20.00	Publicystyka
20.15	Teatr TV: Heiner Kipphardt „Przesłuchanie J.

Wytwórnia Surowic i Szczepionek potrzebuje pomocy

Dzisiaj ma już 40 lat, bo powstała prawie natychmiast po wyzwoleniu Krakowa. Początkowo działała jako specjalistyczna placówka Państwowego Zakładu Higieny, później już jako samodzielny zakład. Mowa o Wytwórni Surowic i Szczepionek.

Jest ona jedną z trzech tego typu w kraju. Co ciekawe, jest najmniejszym zakładem z całej trójki, ale za to produkującym najwięcej rodzajów surowic i szczepionek. Łącznie wytwarza się ich tutaj ponad 250. Są to szczepionki o działaniu ochronnym przeciwko durowi brzusznemu, krztuścowi, błonicy, tężcowi, szczepionki profilaktyczno-lecznicze oraz preparaty diagnostyczne. Dzięki powszechnemu stosowaniu tych medykamentów zostało zlikwidowane zagrożenie epidemii dyfteryi czy kokluszki. Duża w tym zasługa samej wytwórni, która wielokrotnie inicjowała wytwarzanie

niejakiegoś medycznego środka. Często był to środek do tychczas sprowadzany z zagranicą za ciężkie dewizy.

Niestety, nie zawsze w tym celu udaje się urzeczywistnić plany i zamiary. Najświeższy przykład dotyczy niewielkich rozmiarów zestawu do identyfikacji drobnoustrojów opracowanego przez wytwórnię, który pozwoliłby na skrócenie czasu dotychczasowych tego typu badań z kilku dni do 18 godzin. Pozwoliłby a nie pozwoli, bo nikt w Polsce nie chce się podjąć produkcji opakowania jednorazowego o tzw. dużym stopniu trudności wykonania (z ofertą zgłosił się tylko jeden rzemieślnik ale pod warunkiem, że sam będzie sprzedawał kompletny wyrób, na co oczywiście nikt nie mógł się zgodzić). Tak więc dalej wydajemy dolary na zakupy zagranicę zestawów, kiedy całkowicie polski wyrób leży pasywnie w zasiegu ręki.

Byłoby dużym błędem sądzić, że opakowania, ich brak lub

niedozwalająca jakoś są jedynym problemem z jakim boryka się wytwórnia. Największą bolączką jest ciasnota pomieszczeń, w których wytwarza się surowice i szczepionki. Praktycznie wykorzystany tutaj jest każdy kat. Ludzie pracują w odpowiednio zaadaptowanych piwnicach, strychach a nawet bunkrach, które zostały jeszcze z czasów ostatniej wojny. Niestety ciągle to jeszcze nie wystarczy. Nadal potrzebne są nowe laboratoria.

Wytwórnia zlokalizowana jest na Woli Justowskiej. Jest to dzielnica rekreacyjna, siła rzeczy (i prawa) zabroniony tu jest rozwój jakiegokolwiek przemysłu. Zakaz ten obejmuje także wytwórnię. Jeszcze tylko prawie cudem udało się „wcisnąć” na zajmowanym przez nią terenie pawilon do konfekcjonowania i na tym koniec dalszych planów oraz możliwości rozwojowych. Pociągnięto to oczywiście za sobą konsekwencje w postaci zmniejszenia produkcji poszu-

kiwanych surowic i szczepionek i zastąpienia powstałej luki dewizowym importem.

W tej sytuacji jedynym sposobem pozostawienia w państwowej kieszeni pokaźnej sumy dolarów jest wyrażenie zgody na zakup graniczących z wytwórnią nie zabudowanych jeszcze prywatnych parcel budowlanych, na których powstałoby w niezbędnej dla dalszego rozwoju zakładu pożywkarnie. Jeśli to się nie uda, trzeba będzie wycofać się z tej dużej produkcji jaka obecnie jest.

Zresztą wytwórnia od półrocza i tak będzie musiała zrezygnować z produkowania wielu podłoży bakteriologicznych, bo zmusza ją do tego konieczność wyremontowania podstawowych maszyn. Szkołup w tym, że są to prototypowe urządzenia wykonane przez sąsiadów pracowników i teraz nikt nie chce się podjąć ich naprawy.

„Poster Expo” w galerii „Forum”

W blisko 100-letniej historii plakatu polskiego Kraków niezbyt często jest miejscem jego prezentacji. Nieczęsto gośzają również w naszym mieście plaki zagraniczne. A przecież artyści polscy, zajmujący się tą dziedziną sztuki mają w niej znaczące osiągnięcia. Ranga polskiego plakatu w świecie sprawiła, że znacznie wzrosło w ostatnich latach zainteresowanie działalnością artystyczną naszych grafików i malarzy, więc coraz częściej zlecano im prace z zakresu sztuki użytkowej, scenografii itp. W wielu przypadkach było to przyczyną zmiany miejsca zamieszkania na Paryż, Londyn czy Nowy Jork. Nie oznacza to jednak zerwania kontaktu z krajem.

Lenica, Szaybo, Cieslewicz i inni w dalszym ciągu współpracują z polskimi instytucjami projektując dla nich plakaty.

Wystawa, do której obejrzenia namawiamy w galerii „Forum”, przy ul. Mikołajskiej 2 — zatytułowana „Poster Expo”, stawia sobie za cel prezentację zagranicznego dorobku polskich plakacistów. Około 100 wystawianych plakatów wyszło spod ręki 22 znaniach artystów. Pochodzą zaś z

Książki krakowskie

Kudliński i Kraków to jedność

Zawarte w tytule stwierdzenie jest truizmem — TADEUSZ KUDLIŃSKI to znakomity teatroman, pisarz, dramaturg, młodziutki Kraków do tego stopnia, że właściciel nie mu — poza grodem podwawelskim — nie imponuje. Przyznaje się do tego kolejni raz w drugim wydaniu kapitalnej książki wspomnień „MŁODOŚĆ MEJ STOLICA” (Wydawnictwo Literackie, druk ukończono w grudniu 1984 r., cena 280).

„Młodość mej stolicy” obejmuje okres od wypadku Austrii do roku mniej więcej 1938. Autor pisze o pisarzach krakowskich, „Gazecie Literackiej”, teatrze, aktorach i innych artystach, o konwentyklach artystycznych, o balach i koncertach artystycznych, o rozmowach o sztuce i polityce. O całym bogactwie Krakowa, który — uwaga! uwaga! — wcale nie poczuł się mniej ważny w latach, gdy już wolna Polska powstała, gdy Warszawa z natury stolicą musiała przejąć główną rolę w życiu kulturalnym kraju.

Cała swada gawędziarska Tadeusza Kudlińskiego jest właśnie skierowana ku udowodnieniu, że Kraków się nie poddał, że „Młodość mej stolicy” jest pojęciem trwałą, w sercu i umyśle Kudlińskiego zadomowionym. Uwierzył resztą trudno, że Kudliński był urzędnikiem bankowym. Sledząc uważnie Jego zyciorys w międzywojennym dwudziestolecu zauważymy, jak geniusz naszego miasta formuje „umysłowy poczwór”, jak gimnazjum i uczelnia starożytna, jak zabytli i ludzie tak wiele wiedzący kształtują młodego człowieka, również doświadczonego artystów. Nigdy dość bowiem — mówi nasz autor — nauk, doświadczeń. Wielosć recenzji teatralnych, powieści, esejów, sztuk Tadeusza Kudlińskiego jest imponująca. Ale „Młodość mej stolicy” jest przepiękną kodyfikacją informacji, ocen ludzi i zjawisk, takich jak Rostrowski, Teatr im. Słowackiego, Osterwa, Czuchnowski, Polewka, Czuchowski nie mówiąc o potężnych manifestacjach tamtych lat (pochody, rewie, manifestacje narodowe itd).

Wielkiej Brytanii, Belgii, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Iraku, Japonii, Kanady, Meksyku, RFN, Szwecji, USA, Włoch i ZSRR. Drukowane różnymi technikami — ofiset, rotograniarstwo, serigrafia — czarno-białe i wielokolorowe, w różnych formatach, znakomicie odwzorowujące możliwości techniczne współczesnej poligrafii. Tematyka plakatów powinna być dla zwiędzających interesująca, ponieważ poświęcone są głównie wydarzeniom kulturalnym. Około połowa z nich, a wszystkie drukowane były za granicą — wystawiana jest w Polsce po raz pierwszy.

Plakaty pochodzą z kolekcji Krzysztofa Dydya. On też jest autorem scenariusza, aranżacji wystawy i towarzyszącego jej katalogu. Galeria ZK ZSMP „Forum” zadbała o to, by wystawie towarzyszył specjalny plakat. Pierwsze 100 sztuk — numerowane — podpisuje autor Mieczysław Górowski.

Wystawa „Poster Expo”, która zorganizowana została przy współpracy z Galerią Plakatu „Desa”, czynna będzie do końca lutego, w godzinach od 10 do 20. Zobaczcie koniecznie! (ev)

...lecz również: Godard, Szulkin, Andriejew, Kubrick, Honda, Parrish i inni są reżyserami 13 filmów fabularnych, które zaprezentowane zostaną w dniach od 18 do 28 lutego w DKF „Kropka”.

Będzie to przegląd filmów o tematyce science-fiction, bardziej lub mniej znanych, jednak wszystkie z nich zastąpią na uwagę. Pokazom towarzyszyć będzie kiermasz książki fantastyczno-naukowej organizowany wspólnie z „Domem Książki” i księgarnią KM HiL, na który „Kropka” zaprasza dzisiaj w godzinach 15—20. Obecnie będzie można również wystawę plakatu filmowego. Wśród licznych atrakcji towarzyszących przegladowi miłośników SF zainteresują zapewne również spotkania i dyskusje (m. in. z redakcją miesięcznika „Fantastyka”), które przygotowała rada programowa DKF.

Pokazy odbywać się będą w kinie „Sfinks”, przy ul. Majałowskiego 2, na seansach o godz. 18 i 20. (ev)

Jak zezarzała się Nowa Huta?

Dzielnica odczuwa poważny deficyt wody

...azbesto-cementowych, które położone są pierścieniowo wokół osiedli, od dawna oczekują na konieczną wymianę. Stan tych instalacji najgorszy jest w os. Kolorowym, zaś na drodze do wymiany stoją trudności zaopatrzeniowe, gdyż rury z zalecanego przez fachowców polichloru winylu produkowane w jasielskiej fabryce „Garnat” od dawna są nie do zdobycia. Sam fakt zrozumięcia przyczyn kłopotów z wodą nie zmniejsza naszej irytacji na co dzień i nie napelnia nam czajników i wanien. Skąd zatem brać wodę, gdy nie ma jej w kranie? W Nowej Hucie są 74 studnie głębinowe i 146 źródeł ulicznych, z których czerpie się wodę w sytuacji kryzysowej. Pod koniec ubiegłego roku, jak poinformował nas zastępca kierownika dzielnicy Jan Sobociński, dokonano specjalnego przeglądu tzw. kurków czerpalnych znajdujących się w każdym bloku i w każdej klatce, gdzie można zaopatrzyć się w wodę. Te awaryjne kurki znajdują się w 80 proc. wszystkich bloków mieszkaniowych i w sytuacji kryzysowej są dla ludzi zbawieniem. Chociaż jednak o to by stan awaryjny nie przerodził się w stan chroniczny, a odpowiedzialne służby nie uważały, że wszystko co można zrobić to doprowadzić wodę na wysokość 10 m. W budowie rurociągów wodę pitną są też zaległości w 10 osiedlach rolniczych (w południowej strefie dzielnicy wokół HiL). Jako pierwsze takie rurociągi otrzymała Branicie. Przyśleć Rusiecki i Mozila (III i IV etap).

Wody, głębiny wodny zbiornik w Mistrzejowicach i Raba (częściowo). Nie dostarczają one koniecznej ilości wody: bo w Dłubni notuje się w tym i ubiegłym roku najniższe stany wody jakie notowano na przestrzeni trzech odcinków. Zbiornik wodny w Mistrzejowicach też szwankuje, jako że zwiędział woda z ubiegłego roku jest obniżona średnio o 2 do 4 metrów. Z Raby zamiast 18 tys. m. sześć, wody dziennie otrzymujemy 16 tys. Operując dźwignicami trzeba podać, że z Dłubni zamiast 54 tys. m. sześć, wody uzyskuje się 48 tys., zaś ze zbiornika w Mistrzejowicach zamiast 10—15 tys. m. sześć, zaledwie 8,5 tys. Niedobór ten występuje w sytuacji tzw. normalnej tzn. gdy nie ma awarii, nie ma zbyt dużego mrozu i gdy nie przela się wody do innych dzielnic Krakowa. W dzielnicy jest 210 km sieci wodociągowej i 190 km sieci kanalizacyjnej. Rury sporządzone z różnych materiałów mają określona granicę wytrzymałości (często wielokrotnie już przekroczoną) i żywotność (średnio określana na 20 lat, która w większości już dawno minęła. Stąd nieoczekiwane awarie, a niektóre partie rur

W blisko 100-letniej historii plakatu polskiego Kraków niezbyt często jest miejscem jego prezentacji. Nieczęsto gośzają również w naszym mieście plaki zagraniczne. A przecież artyści polscy, zajmujący się tą dziedziną sztuki mają w niej znaczące osiągnięcia. Ranga polskiego plakatu w świecie sprawiła, że znacznie wzrosło w ostatnich latach zainteresowanie działalnością artystyczną naszych grafików i malarzy, więc coraz częściej zlecano im prace z zakresu sztuki użytkowej, scenografii itp. W wielu przypadkach było to przyczyną zmiany miejsca zamieszkania na Paryż, Londyn czy Nowy Jork. Nie oznacza to jednak zerwania kontaktu z krajem.

Lenica, Szaybo, Cieslewicz i inni w dalszym ciągu współpracują z polskimi instytucjami projektując dla nich plakaty.

Wystawa, do której obejrzenia namawiamy w galerii „Forum”, przy ul. Mikołajskiej 2 — zatytułowana „Poster Expo”, stawia sobie za cel prezentację zagranicznego dorobku polskich plakacistów. Około 100 wystawianych plakatów wyszło spod ręki 22 znaniach artystów. Pochodzą zaś z

W blisko 100-letniej historii plakatu polskiego Kraków niezbyt często jest miejscem jego prezentacji. Nieczęsto gośzają również w naszym mieście plaki zagraniczne. A przecież artyści polscy, zajmujący się tą dziedziną sztuki mają w niej znaczące osiągnięcia. Ranga polskiego plakatu w świecie sprawiła, że znacznie wzrosło w ostatnich latach zainteresowanie działalnością artystyczną naszych grafików i malarzy, więc coraz częściej zlecano im prace z zakresu sztuki użytkowej, scenografii itp. W wielu przypadkach było to przyczyną zmiany miejsca zamieszkania na Paryż, Londyn czy Nowy Jork. Nie oznacza to jednak zerwania kontaktu z krajem.

Lenica, Szaybo, Cieslewicz i inni w dalszym ciągu współpracują z polskimi instytucjami projektując dla nich plakaty.

Wystawa, do której obejrzenia namawiamy w galerii „Forum”, przy ul. Mikołajskiej 2 — zatytułowana „Poster Expo”, stawia sobie za cel prezentację zagranicznego dorobku polskich plakacistów. Około 100 wystawianych plakatów wyszło spod ręki 22 znaniach artystów. Pochodzą zaś z

W blisko 100-letniej historii plakatu polskiego Kraków niezbyt często jest miejscem jego prezentacji. Nieczęsto gośzają również w naszym mieście plaki zagraniczne. A przecież artyści polscy, zajmujący się tą dziedziną sztuki mają w niej znaczące osiągnięcia. Ranga polskiego plakatu w świecie sprawiła, że znacznie wzrosło w ostatnich latach zainteresowanie działalnością artystyczną naszych grafików i malarzy, więc coraz częściej zlecano im prace z zakresu sztuki użytkowej, scenografii itp. W wielu przypadkach było to przyczyną zmiany miejsca zamieszkania na Paryż, Londyn czy Nowy Jork. Nie oznacza to jednak zerwania kontaktu z krajem.

Lenica, Szaybo, Cieslewicz i inni w dalszym ciągu współpracują z polskimi instytucjami projektując dla nich plakaty.

Wystawa, do której obejrzenia namawiamy w galerii „Forum”, przy ul. Mikołajskiej 2 — zatytułowana „Poster Expo”, stawia sobie za cel prezentację zagranicznego dorobku polskich plakacistów. Około 100 wystawianych plakatów wyszło spod ręki 22 znaniach artystów. Pochodzą zaś z

W blisko 100-letniej historii plakatu polskiego Kraków niezbyt często jest miejscem jego prezentacji. Nieczęsto gośzają również w naszym mieście plaki zagraniczne. A przecież artyści polscy, zajmujący się tą dziedziną sztuki mają w niej znaczące osiągnięcia. Ranga polskiego plakatu w świecie sprawiła, że znacznie wzrosło w ostatnich latach zainteresowanie działalnością artystyczną naszych grafików i malarzy, więc coraz częściej zlecano im prace z zakresu sztuki użytkowej, scenografii itp. W wielu przypadkach było to przyczyną zmiany miejsca zamieszkania na Paryż, Londyn czy Nowy Jork. Nie oznacza to jednak zerwania kontaktu z krajem.

Lenica, Szaybo, Cieslewicz i inni w dalszym ciągu współpracują z polskimi instytucjami projektując dla nich plakaty.

Wystawa, do której obejrzenia namawiamy w galerii „Forum”, przy ul. Mikołajskiej 2 — zatytułowana „Poster Expo”, stawia sobie za cel prezentację zagranicznego dorobku polskich plakacistów. Około 100 wystawianych plakatów wyszło spod ręki 22 znaniach artystów. Pochodzą zaś z

W blisko 100-letniej historii plakatu polskiego Kraków niezbyt często jest miejscem jego prezentacji. Nieczęsto gośzają również w naszym mieście plaki zagraniczne. A przecież artyści polscy, zajmujący się tą dziedziną sztuki mają w niej znaczące osiągnięcia. Ranga polskiego plakatu w świecie sprawiła, że znacznie wzrosło w ostatnich latach zainteresowanie działalnością artystyczną naszych grafików i malarzy, więc coraz częściej zlecano im prace z zakresu sztuki użytkowej, scenografii itp. W wielu przypadkach było to przyczyną zmiany miejsca zamieszkania na Paryż, Londyn czy Nowy Jork. Nie oznacza to jednak zerwania kontaktu z krajem.

Lenica, Szaybo, Cieslewicz i inni w dalszym ciągu współpracują z polskimi instytucjami projektując dla nich plakaty.

Wystawa, do której obejrzenia namawiamy w galerii „Forum”, przy ul. Mikołajskiej 2 — zatytułowana „Poster Expo”, stawia sobie za cel prezentację zagranicznego dorobku polskich plakacistów. Około 100 wystawianych plakatów wyszło spod ręki 22 znaniach artystów. Pochodzą zaś z

W blisko 100-letniej historii plakatu polskiego Kraków niezbyt często jest miejscem jego prezentacji. Nieczęsto gośzają również w naszym mieście plaki zagraniczne. A przecież artyści polscy, zajmujący się tą dziedziną sztuki mają w niej znaczące osiągnięcia. Ranga polskiego plakatu w świecie sprawiła, że znacznie wzrosło w ostatnich latach zainteresowanie działalnością artystyczną naszych grafików i malarzy, więc coraz częściej zlecano im prace z zakresu sztuki użytkowej, scenografii itp. W wielu przypadkach było to przyczyną zmiany miejsca zamieszkania na Paryż, Londyn czy Nowy Jork. Nie oznacza to jednak zerwania kontaktu z krajem.

Lenica, Szaybo, Cieslewicz i inni w dalszym ciągu współpracują z polskimi instytucjami projektując dla nich plakaty.

Wystawa, do której obejrzenia namawiamy w galerii „Forum”, przy ul. Mikołajskiej 2 — zatytułowana „Poster Expo”, stawia sobie za cel prezentację zagranicznego dorobku polskich plakacistów. Około 100 wystawianych plakatów wyszło spod ręki 22 znaniach artystów. Pochodzą zaś z

W blisko 100-letniej historii plakatu polskiego Kraków niezbyt często jest miejscem jego prezentacji. Nieczęsto gośzają również w naszym mieście plaki zagraniczne. A przecież artyści polscy, zajmujący się tą dziedziną sztuki mają w niej znaczące osiągnięcia. Ranga polskiego plakatu w świecie sprawiła, że znacznie wzrosło w ostatnich latach zainteresowanie działalnością artystyczną naszych grafików i malarzy, więc coraz częściej zlecano im prace z zakresu sztuki użytkowej, scenografii itp. W wielu przypadkach było to przyczyną zmiany miejsca zamieszkania na Paryż, Londyn czy Nowy Jork. Nie oznacza to jednak zerwania kontaktu z krajem.

Lenica, Szaybo, Cieslewicz i inni w dalszym ciągu współpracują z polskimi instytucjami projektując dla nich plakaty.

Wystawa, do której obejrzenia namawiamy w galerii „Forum”, przy ul. Mikołajskiej 2 — zatytułowana „Poster Expo”, stawia sobie za cel prezentację zagranicznego dorobku polskich plakacistów. Około 100 wystawianych plakatów wyszło spod ręki 22 znaniach artystów. Pochodzą zaś z

teatry

OPERA — Teatr im. J. Słowackiego (pl. Ducha 1): S. Moniuszko: Straszny dwór — 11 (Spektakl zamknięty). LUDWY (os. Trajnalne 24): Teatr Teatru „Słowa Rozumu” — 19.15. SCENA SZKOLNA PWSZ — (Straszyńskiego 22): A. Czechow: Trzy siostry — 19.15.

Pozostałe teatry nieczynne.

kina

Kiów (Krasńskiego 34): Klasztor Shaolin (Hongkong-chin 15 lat) — 15.30, 17.45, 20 KULTURA (Rynek Gł. 27): Duch-Poltergeist (USA 15 lat) — 9.30, 11.45, 16, 20.15. Czacz (fr. 18 lat) — 14. Płaski (18 lat) — 15. KSF MILKRO (Dzierżyńskiego 5): Constans (pol. 15 lat) — 16; Recz do góry (pol. 18 lat) — 20. MŁODA GWARDIA — STUDYJNE: niez. (seans DAF w kinie „Uciecha” — 20.15). PAKZ BIELAKA: Bajki — 12; Tootsie (USA 15 lat) — 10, 13, 15, 17, 19; ROTUNDA (Oleandry 1): Dżek — 19.30. SEINKS (Majałowskiego 2): Przegląd filmów science-fiction — 15, 18, 20. SWIT DUZA SALA (os. Trajnalne 10): Klasztor Shaolin (Hongkong-chin 15 lat) — 15.30, 17.45, Dziedzictwo (ang. 18 lat) — 20 (pozeg. z filmem). SWIT MAŁA SALA: Pingwin (pol. 15 lat) — 15; Kaskader z przepływem (USA 18 lat) — 17, 19.30. ŚWIATOWID DUZA SALA (os. Na Skarpię 7): Thais (pol. 18 lat) i filmy krótkometr. — 15.15; Staro (USA 18 lat) — 17.45, 20. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Ultimatum (pol. 15 lat) — 15.45; Klasztor Shaolin (Hongkong-chin, 15 lat) — 18; DKF — 20.15 (seans zamknięty). UGOREK (os. Ugorka): Akademia pana Klekana, cz. I i II (pol. b.o.) — 15; Dzieci z Nowego Jorku (USA 18 lat) — 18, 20.15. WANDA (Waryńskiego 5): E.T. (USA b.o.) — 15.45; Czy lecisz z nami pilot (USA 12 lat) — 18; Spokojnie, to tylko awaria (USA 15 lat) — 20. WARSZAWA (Stradom 15): Powrót Jedi (USA 12 lat) — 10.45, 13.15; Szklana kula (pol. 15 lat) — 15.45; Błękitny Gród (USA 15 lat) — 16, 20.15. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Szaleństwa panny Ewy (pol. b.o.) — 10, 12.15; Nowe przysięgi wilka i zająca (radz. b.o.) — 14.15; Fetycz (pol. 15 lat) — 16. O-bi, O-ba (pol. 15 lat) — 18, 20.15. WRZOS (Zamojskiego 50): Wróbel nie ledzie (franc. b.o.) — 15; Zwycięzcy (USA 18 lat) — 17.30; Inne spóźnie (węg. 18 lat) — 20. ZWIĄZKOWIEC — STUDYJNE (Grzegorzka 71): Występ Zdzisławy Sońkiewicz i Zbigniewa Wodeckiego — 17, 19.

co-gdzie kiedy?

PONIEDZIAŁEK
18
LUTEGO

Konstancji
jutro
Konrada

szpitale

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA

tel. 22-03-11 (czynna cała doba)

CHIRURGICZNY: Kopernika 21.
CHIRURGICZNY DZIEC.: Prokocim, LARYNGOLOGICZNY: Na Skarpię 65.
UROLOGICZNY: Grzegorzka 18.
OKULISTYCZNY: Witkiewicza.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe Łazarza 14 tel. 999 zachowaj ciszę i przyciśnij tel. 22-29-99. Podstacje KPR Rynek Podgórski 2 — tel. 66-69-99. Prokocim (Tęli 6) — tel. 55-99-99. Lotniska Bałucka — tel. 11-99-99. Nowa Huta — tel. 44-99-99. Krowczyńska (Pistołowska) — tel. 33-99-99. Krzeszowice — tel. 99 Jezierzanowice — tel. 48. Proszowice — tel. 9 Mysłenice — tel. 99. Skawina (Kazimierza Wielkiego 4) — tel. dla mieszkańców 999. Tel. miejski 76-14-44. Wieliczka — tel. 22-33-54. 76-38-66. Tel. stacyjny 999. Niepołomice — tel. stacyjny 103. Tel. miejski 21-09-29. Trzemeszno — tel. 99.

apteki

INFORMACJA APTECZNA — tel. 11-07-65 (czynna 8-15)

Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71.
Pawła 98, tel. 66-99-60. Zielonka Wielkiego 112, tel. 37-44-01.
Krakowska 1 — tel. 66-23-21. Długa 88 — tel. 33-42-90. Różłówek (Kawilow) — tel. 55-51-87. Nowa Huta, Al. Rewolucji Październikowej 6 — tel. 44-17-19. Centrum A — tel. 44-17-36.

WIELICZKA (Boh. Warszawy 13)
SKAWINA (Słowackiego 5)
MYSLENICE (Zeromskiego 10)
PROSZOWICE (1 Maja 51)

Noce dyżury pełnią apteki w Krzeszowicach, Sulkowicach, Alwerni, Doboczycach, Gdowach, Skale, Niepołomicach, Stomilkach.

inne

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDYATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY: tel. 22-25-68 i 22-31-38 (15.30—22)

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-08-08 (8-19)

MIŁOZIECZYWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14-18)

TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 (14-18)

ZIĘLIANY TELEFON (zgłaszanie przypadków zanieczyszczenia środowiska) — tel. 21-33-64 (7-20)

POMOC DROGOWA PZMoL, al. Piłsudskiego 154 — tel. 44-17-50 i tel. 44-16-32 (7-22), ul. Kawilowy 3, tel. 37-35 (7-22)

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOZBYT” (al. Pokoju 81), tel. 44-00-84 (6-22)

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (18-22)

TELEFON INF. ONKOLOGII — 21-00-06 (18-19)

radio

PROGRAM I

na fali 1322 m, czyli 227 KHz

DZIENNIKI: 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

4.05 Poranne sygn. 5.05 Rozmaitości 5.30 Poranne sygn. 6.00-11.00 Cześć Pory Roku 11.00 Radio Kierowców 11.05 Konc. przed hełmami 11.57 Komun. 12.30 Muz. folk. melow. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komun. 13.10 Radio Kierowców 13.20 Śpiewa J. Hełkowsa 13.30 Z tańcem przez wieki 14.05 Mag. sz. „Rytm” 15.35 Radio Kierowców 16.05 Problem dnia 16.15 Bank przebojów 17.00 Muz. i Aktualności 17.25 Porady z pios. 18.05 Muzykoterapia 23.30 Ekonomia na co dzień 23.55 Kalendarz radiowy.

radio

PROGRAM I

na fali 1322 m, czyli 227 KHz

DZIENNIKI: 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

4.05 Poranne sygn. 5.05 Rozmaitości 5.30 Poranne sygn. 6.00-11.00 Cześć Pory Roku 11.00 Radio Kierowców 11.05 Konc. przed hełmami 11.57 Komun. 12.30 Muz. folk. melow. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komun. 13.10 Radio Kierowców 13.20 Śpiewa J. Hełkowsa 13.30 Z tańcem przez wieki 14.05 Mag. sz. „Rytm” 15.35 Radio Kierowców 16.05 Problem dnia 16.15 Bank przebojów 17.00 Muz. i Aktualności 17.25 Porady z pios. 18.05 Muzykoterapia 23.30 Ekonomia na co dzień 23.55 Kalendarz radiowy.

radio

PROGRAM I

na fali 1322 m, czyli 227 KHz

DZIENNIKI: 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

4.05 Poranne sygn. 5.05 Rozmaitości 5.30 Poranne sygn. 6.00-11.00 Cześć Pory Roku 11.00 Radio Kierowców 11.05 Konc. przed hełmami 11.57 Komun. 12.30 Muz. folk. melow. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komun. 13.10 Radio Kierowców 13.20 Śpiewa J. Hełkowsa 13.30 Z tańcem przez wieki 14.05 Mag. sz. „Rytm” 15.35 Radio Kierowców 16.05 Problem dnia 16.15 Bank przebojów 17.00 Muz. i Aktualności 17.25 Porady z pios. 18.05 Muzykoterapia 23.30 Ekonomia na co dzień 23.55 Kalendarz radiowy.

GAZETA KRAKOWSKA — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje kolegium: Janusz Handerek, Olgierd Jedrzejczyk, Lech Kmieciewicz — sekretarz odpowiedzialny, Wiesław Kolarz — z-ca red. naczelnego, Wiesław Kraj, Konstanty Migdał,

SPORT SPORT

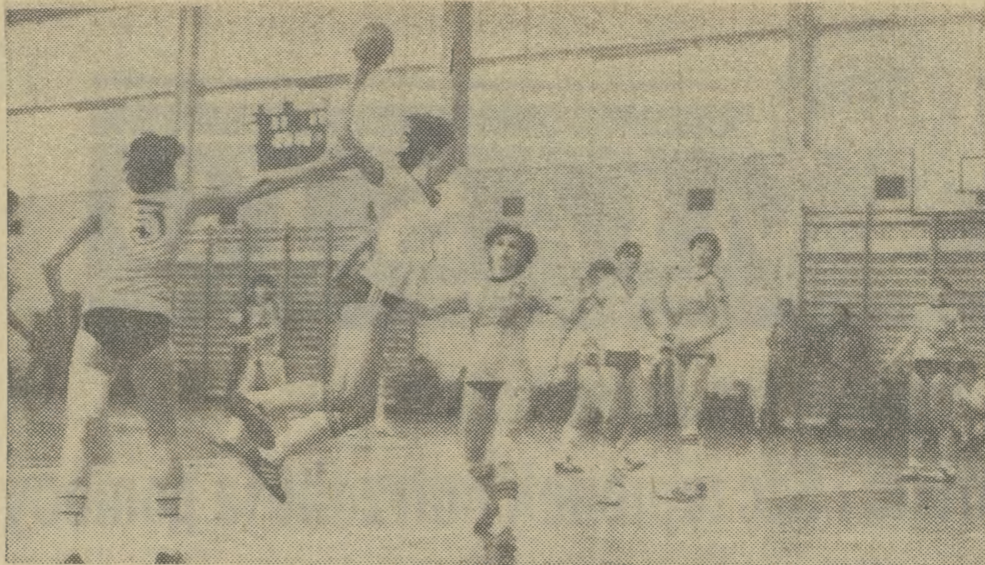
Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Grad medali dla Nowego Sącza i pierwszy „brąz” dla Krakowa

Na rozgrywanej w woj. krakowskim XII Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w sportach zimowych grad medali wywalczyli reprezentanci z województwa nowosądeckiego.

Bohaterką zawodów w łyżwiarstwie szybkim w kategorii juniorek była Lidia Olcót. Zawodniczka z Podhala Nowy Targ wygrała w sobotę bieg na 1500 m oraz była druga na 600 m (za Mariolą Włodarczyk z SNTPT Zakopane), w niedzielę Olcót triumfowała na 1000 i 3000 m oraz wygrała wielobój. W sumie zdobyła 4 złote i jeden srebrny medal. Bardzo dobrze spisała się Włodarczyk, zdobywczyni 1 złotego, 1 srebrnego i 2 brązowych medali oraz Grażyna Bednarczyk (z SNTPT) - 3 srebrne medale i 2 brązowe.

wujek Ludwik Zięba, czołowy ongiś biathlonista w kraju. Wśród juniorów na dystansie 10 km zwyciężył Adam Kania z Legii Zakopane, a Tadeusz Nędza-Kubiniec (też Legia) wywalczył brązowy medal. W niedzielę zarówno w konkurencji juniorów młodszych jak i wśród juniorów triumfowały ekipy Legii Zakopane. Juniorzy młodzi biegali w składzie Maciej Styrzula, Stanisław Zięba i Józef Zięba, a juniorzy w składzie: Tadeusz Nędza-Kubiniec, Andrzej Gąsienica i Andrzej Kania. Dozwał się także medalu Kraków. Oto Renata Jaryńska z Krakowianki w łyżwiarstwie figurowym wśród solistek, na 26 zawodniczek, zajęła 3 miejsce.



Liderki nie zawodzą

Trwa bardzo dobra passa piłkarek rezerwowych Cracovii, liderki w minionej sobotę i niedzielę pewnie wygrały obydwa spotkania w Startem Elbląg 27:23 (17:11) i 34:23 (18:11). W sobotnim spotkaniu krakowianki uzyskały w pierwszej połowie zdecydowaną przewagę, prowadziły przez cały czas różnicą 5-6 bramek. Ta przygniająca przewaga uspokoiła podopiecznych trenera Edwarda Surdyki i w II części spotkania niebezpieczeństwo dostarczyli tylko emocji.

Start zaczął odbrabiać straty, krakowianki miały przewagę w grze i drużyna z Elbląga zaczęła zmniejszać przewagę. W ciągu 17 minut zdobyły 6 bramek, a Cracovia w tym czasie zaledwie jedną. W 32 min. Jaromska zdobyła nawet wyrównującą bramkę, ale to było wszystko na co stać było w tym meczu zawodniczek z Elbląga. W końcówce Cracovia zdołała opanować sytuację na parkiecie i dzięki dobrej grze Tomaszewskiej i pozostałych zawodniczek krakowianki odniosły zwycięstwo z 4-bramkową przewagą. W rewanżu piłkarki Cracovii wygrały z jeszcze większą przewagą chociaż początek meczu zapowiadał ciężką wyrównaną walkę. W 23 min. było 10:0. Od tego momentu na parkiecie nie podzieliły panowały krakowianki i systematycznie zwiększały przewagę. Bardzo dobrze w ich szeregach grały obydwie bramkarki: Głowczak i Dąbrowska, które obroniły w sumie w tym meczu 8 rzutów karnych.

A oto zdobywczynię bramek dla Cracovii: Siodlak 8 i 8, Tomaszewska 7 i 5, Holda 3 i 5, Wójcik 2 i 5, Saenal 1 i 4, Rząśnicka 1 i 3, Pawłowska 1 i 1, Wojtoń 2 i 0, Gorkowska 1 i 0, Najwięcej dla Startu: Niecyporowska 9 i 6 oraz Wilczewska 4 i 5.

Wyniki: Pogon Szczecin - Sosnica 32:22; AZS Wr. - AZS Kat. 25:25 i 18:18, Ruch - AZS 23:20 i 25:19, Sibra - Szeza 24:20 i 22:26.

1. CRACOVIA	42:6	641-501
2. Pogon	34:14	582-511
3. Skra	33:15	592-530
4. Ruch	29:19	557-533
5. AZS Wr.	21:27	540-562
6. Szeza	21:27	531-547
7. Start	17:31	552-600
8. AZS Kat.	17:31	562-642
9. AKS	13:35	514-581
10. Sosnica	13:35	524-608

(JK)

13:7 pięciarzy Igloopolu

Gospodarze odnieśli cenne zwycięstwo nad GKS Jastrzębie 13:7, mimo że wystąpił bez Kopki i Chorobaka. W ich miejsce trener Basiak wystawił Nawrot i Bystrka. Ten pierwszy walczył bardzo ambitnie i w efekcie wygrał z Sobczakiem.

Wyniki walk: Na pierwszym miejscu gospodarze Nawrot i Sobczak 3:0, Lukaszik - Kotwas 3:0, Bystrek - Nowak wygrał Nowak przez rce w pierwszej rundzie, Steplewski - Porebski wygrał Porebski przez rce w drugiej rundzie, Porosio - Wiljas wygrał Wiljas przez rce w trzeciej rundzie, Tyksiński - Cyner 3:0, Krysiak - Marczyński 3:0, Piwnik - Migacz remis, Ejmsont - Michałowicz wygrał Ejmsont przez rce w trzeciej rundzie i Jagiello - Rybiński 3:0. (JP)

Olimpia Poznań - Legia W-wa 6:14, Zagłębie Lubin - Czarni Słupsk 10:10, Gwardia Warszawa - Stal Stocznia Szczecin 12:8.

1. Gwardia	3	4	20:11
2. Czarni	2	3	25:15
3. GKS	2	2	24:16
4. IGLOOPOL	2	2	21:19
5. Stal	2	2	20:20
6. Legia	2	2	19:21
7. Zagłębie	2	1	13:27
8. Olimpia	2	0	9:31

II liga

Gr. III: Broń Radom - Wisła 13:7, Górnik Wesoła - Górnik K. 8:12, Wybrzeże - Stal Rz. 16:4.

Kto najlepszym alpejczykiem ostatnich lat?

Perrine Pelen!

Kto jest najlepszym alpejczykiem ostatnich kilku lat? Gdyby zapytać o to kibiców padną zapewne nazwiska: Szweda Stenmarka, austriackiego zjazdowca Klammera, Hanni Wenzel z Liechtensteinu czy E. Hess. Sporządzeniem zestawienia, które obejmuje cztery najpoważniejsze imprezy rozgrywane w ostatnich 5 latach: igrzyska olimpijskie w Lake Placid (1980) i w Sarajewie (1984) oraz mistrzostwa świata w Schladming (1982) i Bormio (1985). Wybrałem te imprezy o najwyższym ciężarze gatunkowym, medale olimpijskie oraz z mistrzostw świata mają bowiem specjalną wymowę i liczą się bez porównania więcej niż pojedyncze zwycięstwa w Pucharze Świata.

Zestawienie daje bardzo interesujące i trochę zaskakujące rezultaty. Okazuje się, że jest tylko jedna osoba, która na każdej z tych czterech imprez zdobywała medale. Nie jest nią wcale Stenmark (nie startował w Sarajewie, nie zdobył medalu w Bormio), ani Hess (bez medalu w Sarajewie) czy Wenzel (nie startowała w Sarajewie a potem

Kiedy zaczęła Pani biegać na nartach? - pytam naszą czołową zawodniczkę w tej dyscyplinie MICHALINĘ MACIUSZKĘ.

— Było to dziewięć lat temu w moim rodzinnym Niedzwiedziu. Najpierw ćwiczyłam pod okiem nauczyciela w szkole, potem przenieśliśmy się do Maratonu Mszana Dolna, a od czterech sezonów reprezentuję barwy KS Wierchy Babka.

— Największe sukcesy sportowe?

— Pięć razy zdobyłam tytuł mistrzyni Polski, po dwa razy w biegach na 5 i 10 km, raz na dystansie 10 km.

— O sukcesy międzynarodowe nie będę pytał, bo ich raczej nie było...

— Najbardziej sobie cenię 20 miejsce w Pucharze Świata zajęte w ubiegłym roku we Francji.

— W tym roku w startach pucharowych było jeszcze gorzej. Od czołwki światowej polskie biegaczki dzielił nadal duży dystans. Czy jest szansa na dogonienie najlepszych?

— Jestem optymistką. Gdybym nią nie była, zrezygnowałabym z uprawiania sportu. Mam przecież dopiero 21 lat, a jak wiadomo biegaczki odnozą największe sukcesy w wieku 26-27 lat.

Z narciarskich tras

7 miejsce Kowala

Na zakończonych w Zermatt narciarskich MŚ juniorów w konkurencjach klasycznych najlepszą lokatę z naszych reprezentantów wywalczył Jan Kowal w konkursie na dużej skoczni. Polak zajął 7 miejsce z notą 193,4 pkt. i do brązowego medalu zabrakło mu 6,5 pkt. Wygrał Haim (Austria) 201 pkt. przed Karjalinenem (Finlandia) - 200,6 pkt i Strannerem (Austria) - 199,9 pkt.

W kombinacji norweskiej zwyciężył zespół ZSRR 1229,4 pkt. przed Norwegią 1214,18 pkt. i CSRS 1199,26 pkt. Polska - na 9 miejscu - 1071,82 pkt. W sztafetach tak juniorów jak i juniorek zwyciężyły zespoły ZSRR. Naszych ekip nie było w pierwszych sztafetach, a tylko takie wyniki podały agencje.

5 lokata M. Tlalki

Pierwszą konkurencją zimowej Uniwersjady w Belluno był slalom gigant kobiet. Zwyciężyła Hiszpanka Ochoa - 2:02,55 przed Włoszką Zini - 2:04,79 i Charvatova (CSRS) - 2:04,81. Magorzata Tlalkowa była 5 - 2:05,50, D. Tlalka - 19.

Na 90-metrowej skoczni w Engelbergu (Szwajcaria) odbył się konkurs skoków o PŚ. Zwyciężył Włoch

człowiek Wladislaw (NRD) - 231,5 pkt. Filjas zajął 6 miejsce - 211,9 pkt.

Girardelli (Luksemburg) wygrał slalom specjalny zaliczany do punktacji PŚ w Kranjskiej Gorze. Drugi był Szwed Stenmark. Punktacja PŚ: Girardelli 240 pkt., Zurbriggen 207, Wenzel 172.

Szwedzki narciarz G. Svan jest na najlepszej drodze do obrony zdobytego w ub. r. Pucharu Świata w biegach. W sobotę zwyciężył zdecydowanie w biegu na 15 km rozgrywanym w stokach Witoszy koło Sofii. Ma on 97 pkt i wyprzedza Norwega Mikkelssplasa - 84 pkt oraz Aunli - 82 pkt.

Mistrzostwa Krakowa

W Lubomierzu rozegrano Otwarte Mistrzostwa Krakowa Amatorów w konkurencjach alpejskich. Ponad 160 osób startowało w slalomie gigantycznym. W poszczególnych grupach zwyciężyli: wśród kobiet Monika Brandys (MKS), Beata Gawor (HIL), Jadwiga Dubrowska (AWP), Agnieszka Schoen (AKN Szren) i Danuta Baranowska (MKS), a wśród mężczyzn: Robert Koc (MKS), Tomasz Stach (niestowarzyszony), Paweł Ratyński (Szren), Janusz Kotynia (Szren), Leszek Zajackowski (PK) i Maciej Baranowski (MKS). (s)

lu w Bormio. Na pytanie czy zamierza już kończyć karierę sportową, odpowiedziała, że na razie musi nacisnąć się „złotem”, a po sezonie podejmie ostateczną decyzję. Osobiście myślę, że Pelen, która zwyciężeniem w Bormio przełamala pewną barierę psychologiczną, będzie jeszcze startowała na alpejskich trasach i zobaczmy ją za 2 lata na mistrzostwach świata.

P. Pelen jest więc - moim zdaniem - najlepsza, a mówiąc ściślej najrozsądniejsza alpejka w ostatnich kilku latach zarówno w konkurencji kobiet jak i mężczyzn.

A kogo ewentualnie sklasyfikować na II miejscu? Osobiście mam tegorocznych niepoważnie wysoko oceniam Szweda Ingemara Stenmarka. W Lake Placid wywalczył dwa złote medale, w Schladming był najlepszy w slalomie specjalnym, drugi w gigancie. Z przyczyn regulaminowych (za przekroczenie statusu amatora), nie zobaczyliśmy go na starcie w Sarajewie, teraz w Bormio był „tylko” czwarty w slalomie. Ale nie zapomnijmy, że 79 razy wygrał zawody o Puchar Świata, że był przez parę lat królem slalomu. Działalność nie jest tak błyskotliwa, choć w zeszłym roku w Kranjskiej Gorze był tylko o 0,05 sek. za Girardellim.

A. STANOWSKI

Michalina Maciuzka:

Jestem optymistką

— To podważające, że jest Pani optymistką. Niestety, dlałona czerpała z innego zdania.

— To prawda. Przykładem tego jest niewystąpienie ani jednej polskiej biegaczki na tegoroczne mistrzostwa świata. To było dla mnie przykre zaskoczenie. Fakt jest, że nie reprezentujemy jeszcze zbyt wysokiej klasy, ale przecież, aby czynić postępy, trzeba częściej spotykać się z najlepszymi. Brak nam obycia w zawodach międzynarodowych i przez to w tych nielicznych startach zagranicznych tracimy wiele.

— Często starty zagraniczne nie są jednak chyba jedynym środkiem na podniesienie poziomu naszego kolebkiego narciarstwa białogowego?

— Na pewno. Kiepsko jest ze sprzętem. Nie mamy umowy z żadną firmą zagraniczną, która dostarczałaby nam nart. Wiele do życia pozostawia sprawa odnowy biologicznej, a także dietetycznego odżywiania. Brakuje odżywek jakże potrzebnych przy konkurencjach wytrzyma-

łościowych. Przygotowania do sezonu, nie z winy zresztą trenera kadry, przebiegają czasami dość dziwnie. Na przykład przed tym sezonem pojechałszy najpierw na zagraniczne treningi na śniegu. Cóż z tego, jeśli po powrocie do kraju nie było śniegu przez długi czas i nasza praca poszła w chłód. Musimy mieć zapewnione systematyczne treningi na śniegu, bez tego nie ma co marzyć o sukcesach.

— Ile kilometrów przebiegła Pani w sezonie?

— Około 6 tysięcy kilometrów.

— Jakże starzy czekają Panią jeseń w tym sezonie?

— Najważniejszy to start na Uniwersjadzie. Trudno mi oczywiście powiedzieć o moich szansach, bo będzie to pierwszy wielki udział w tego rodzaju imprezie.

— Co Pani studiuję?

— Jestem na pierwszym roku krakowskiej AWF. W przyszłości chciałabym zostać trenerką.

Kucharski jak Grubba!

Leszek Kucharski zakwalifikował się do finału otwartych mistrzostw CSRS w tenisie stołowym, pokonując Szweda Bengtssona 3:0 (21:19, 21:15, 24:22). Wcześniej w ćwierćfinale Kucharski zwyciężył Szweda Ekessona 3:2 (14:21, 21:16, 15:21, 22:20, 21:15). W finale pokonał Szweda - Waldnera 3:1 (21:13, 21:19, 19:21, 21:21).

Jordan mistrzem Polski

W Krakowie rozegrano mistrzostwa Szkolnego Związku Sportowego w piływniu. W punktacji drużynowej zwyciężył Jordan Kraków 178 pkt. przed MKS Płock 119. Najlepszą zawodniczką mistrzostw była J. Adamowska, która zdobyła indywidualnie 4 złote medale na 50, 100, 200 i 400 m st. dow. oraz w sztafecie 4x100 m st. dow. wraz z Korallik, Księżą i Nosko. Trzykrotnie zwyciężała B. Korallik 100, 200 m klas. i 200 m zm. zm. D. Parytyka wygrała 400 m st. zm.

Wśród chłopców wygrał R. Warczak 200 m klas., M. Kalliszki 100 i 200 m st. grzb. oraz sztafeta 4x100 m st. zm. zm. (Kalliszki, Warczak, Halabuda, Martyniak). (S)

Duży Lotek

I los: 7, 15, 17, 23, 42, 46 - dodatkowa 5.
II los: 1, 11, 17, 23, 42.

Z wielkim zainteresowaniem czytaliśmy w Waszej Gazecie (12. XII 84) rozmowę red. J. Kosińskiego ze starszym wizatorem Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie mgr. Zygmuntem Szewczykiem zatytułowaną „Przywilej gimnastyki?”.

Jednak w trakcie czytania do zainteresowania dołączyło się wielkie zdumienie a nawet oburzenie. Bardzo to dobrze, że ukazuje się rozmowa dotycząca wielu złożonych i skomplikowanych zagadnień wychowania fizycznego w szkole (podobnie jak złożona i skomplikowana jest współczesna rzeczywistość wychowawcza) i to z osobą nader kompetentną, plastującą wysoki urzędnik w administracji szkolnej. Chemy jednak publicznie podjąć polemikę z Panem Wizatorem (jeśli oczywiście „Gazeta” da nam taką szansę) dotyczącą kilku tylko wyrażonych przezeń poglądów.

Na początek musimy zacytować fragment wypowiedzi Pana Wyziatora: „...moim zdaniem w naszym kraju latnieje wadliwy system szkolenia nauczycieli w wychowaniu fizycznym. Są to absolwenci AWF, przeważnie byli zawodnicy, którzy patrzą na młodzież jak na potencjalnych sportowców. Nie mają należytego przygotowania pedagogicznego, nie rozumieją istoty zajęć (podkreślenie nasze). Często schodzą na pozycję kibica zawiązując problem kultury fizycznej do rekordów, dyplomów, pucharów... Nauczyciele wychowania fizycznego, szczególnie w szkołach podstawowych powinni być kształceni na uczelniach pedagogicznych, jak to się dzieje w większości krajów... Nie twierdzimy, że nasz system kształcenia nauczycieli w fizyce jest najlepszym, ale nie możemy uznać za wadę faktu, iż w AWF podejmują studia byli zawodnicy. To dobrze, bo oni mają już wyrobiony nawyk ruchu i szacunek dla wysiłku fizycznego, a szeroki program studiów w naszej uczelni gwa-

Antykoszykówka

Zaledwie 300 osób zjawilo się w sobotę na meczu koszykówek kobiet Wisła - Stal Brzeg. CI, co nie przyszli, nie mające żoławców. Zaoszczędzili 150 zł, czas i nerwy. Pojedynkę w antypropaganda koszykówki.

Zaczeło się pomyślenie dla Wisły, która po paru minutach prowadziła 16:0, ale rywalki pozwały na wszystko. Grały na poziomie... trzecioligowym. Pierwszy punkt z osobistego rzucili dopiero w 7 min., a wynik brzmiał wówczas 28:1, po raz pierwszy z gry Stal trafiła do kosza w 16 min. (!!).

W początkowym niezłym okresie i Wisła dostroiła się do poziomu rywalek, dość powolnie, że w ostatnich 8 min. krakowianki zdobyły zaledwie 4 pkt. A po przerwie ogłuszający raj serynie popisy nieudolności z obu stron. Sztabiuka Stal, zdecydowanie niższa wzrostowo, potrafiła nawet zrehabilitować połowę, choć wślazki prawie cały czas grały w najsilniejszym składzie. Ale cóż z tego, skoro grać tylko chciały bojowa Czelakowska i Seweryn. Obrzyjni kryzys przechodził Jaskurzyńska, gdyby była w normalnej formie w pojedynku tym mogła z powodzeniem uzyskać ponad 30 pkt. Czyżby 2 tygodniowe przepracunki z zarządzeniem sekcji w sprawie trenera tak ujemnie odbiły się na formie krakowianek?

Ostatecznie mecz wygrała Wisła 75:56 (42:20), a punkty zdobyła dla Wisły: Czelakowska 22, Seweryn 18, Jaskurzyńska 16, Starowiej 13, Niemiec 4, Wrona 2, najwięcej dla rywalek Gołda 18 i Wąsik 12. (ANS) Wyniki: Spójnia Gd. - Lech 66:75 (37:36), ŁKS - Czarni Szczecin 83:67 (44:33), Polonia Warszawa - Szeza 56:93 (31:50), ROW - AZS Kat. 80:85 (41:24), AZS Poznań - Włokniarz Pab 94:69 (44:34).

Puchar Tarnowa dla Ostrovii

W Tarnowie zakończył się międzynarodowy turniej piłki ręcznej mężczyzn o Puchar Wyzwolenia Tarnowa. Zwyciężyła niespodziewanie II-ligowa Ostrowia z Ostrowa Wielkopolskiego pokonując kolejno Anilang Łódź 23:19, Unię Tarnów 19:17, AZS Politechnika Wro-

Wyniki: Spójnia Gd. - Lech 66:75 (37:36), ŁKS - Czarni Szczecin 83:67 (44:33), Polonia Warszawa - Szeza 56:93 (31:50), ROW - AZS Kat. 80:85 (41:24), AZS Poznań - Włokniarz Pab 94:69 (44:34).

1. Szeza	20	36	1679-1338
2. AZS Poz.	20	35	1630-1879
3. WISLA	20	35	1637-1312
4. ŁKS	20	35	1505-1519
5. Czarni	20	33	1399-1404
6. Spójnia	20	31	1497-1435
7. Lech	20	30	1505-1492
8. Włokniarz	20	27	1315-1375
9. Stal	20	26	1336-1386
10. Polonia	20	26	1381-1573
11. ROW	20	26	1256-1434
12. AZS Kat.	20	22	1116-1649

claw 19:14, remisując z Uniwersitatem Cluj (Rumunia) 21:21 i przegrywając z Tatraniem Prešov (CSRS) 15:21.

W ostatnim dniu turnieju Unia Tarnów pokonała Uniwersiteta 21:15 i zwyciężyła Tatran 22:18. Tarnowski zespół zajął 4 miejsce. Najlepszym strzelcem turnieju był L. Dziuba z Anilang - zdobywca 49 bramek, najlepszym bramkarzem Wiesław Kozioł z Unii. (m)

POLEMIKI

Przepedzić magistrów?!

rantaże im przejść z waskiej specjalizacji (ze swojej dyscypliny sportu) na wszechstronne pole w. Być może, że nie wszystkim udaje się w pełni to przejście, ale w tym miejscu stawiamy pytanie: jakie są kryteria oceny pracy nauczyciela w szkole? Czy właśnie nie „rekordy, dyplomy, puchary”?

Nieprawda jest, że studia w AWF podejmują przeważnie byli zawodnicy. Przychodzi ich na studia coraz mniej - co łatwo sprawdzić w dokumentach znajdujących się w dziekanatach, a większość z nich, którzy przychodzą, wybierają specjalność trenerską.

Nie pojmujemy zupełnie dlaczego mgr Z. Szewczyk uważa, iż absolwenci AWF nie mają należytego przygotowania pedagogicznego i nie rozumieją istoty zajęć. Na jakiej podstawie sformułował tak śmiało opinie? I kto w takim razie - jeśli nie absolwenci uczelni typu w/w - rozumie istotę zajęć w/w? Zdajemy sobie sprawę, że wśród absolwentów w/w (jak zresztą wszystkich innych szkół) są lepsi i gorsi, że do uczelni pedagogicznych (tak, tak - musimy opinii Pana Wyziatora zażalenie AWF uważać będziemy za uciążliwą pedagogiczną) nie trafia młodzież najzdolniejsza, że prestiż naukowy znacznie się obniżył (potwierdzają to badania pedeutologów). Wiemy też, że współczesna szkoła na całym świecie (jako instytucja dydaktyczna - wychowawcza) przeżywa duży kryzys. Wspomniemy tu tylko kluczowe dwa oświaty opracowania: Raport Klubu Rzymskiego, Raport Komisji UNESCO, czy też nasz

Raport o Stanie Oświaty w PRL opracowany przez Komitet Ekspertów - sygnalizujące ów kryzys. Wszystko to jednak nie świadczy o tym, że absolwenci AWF nie mają przygotowania pedagogicznego. Można to przecież sprawdzić, analizując programy studiów kierunku nauczycielskiego szkół typu w/w. Wyrzykujemy podamy, że program ten przewiduje na zajęcia z pedagogiki i psychologii ok. 200 godz., teorii i metodyki w/w - 160 godz., w/w specjalnie i korektywne - 80 godz., higieny i wychowania zdrowotnego - 52 godz., a na metodyki szczególne realizowane w zakładach praktycznych - setki godzin. Łączny czas różnego rodzaju praktyk pedagogicznych wynosi 20 tygodni.

Wiadomo jest, że nie wszyscy nauczyciele w/w (tak jak i innych specjalności) posiadają ów talent pedagogiczny, czy - jak to dawniej pięknie określano - „powołanie”, że niektórzy (zwłaszcza początkujący) mają trudności w nawiązywaniu kontaktów z dziećmi, ale wszystko to razem wzięte nie upoważnia do odbierania AWF charakteru szkoły pedagogicznej. Chyba że założymy, iż realizacja programu studiów w uczelniach tego typu spoczywa w rękach dyetanów a nie fachowców.

Kształcenie nauczycieli w/w w wyższych szkołach pedagogicznych jest obecnie (ponownie) faktem. Większość tych szkół prowadzi już takie studia. Ba - w niektórych rejonach kraju realizowane są nawet Studia Nauczycielskie typu w/w. Bo tak jest ostatecznie. Brakuje bowiem tysięcy nauczycieli w/w, a

KALEJDOSKOP

DALEKOPIS

(m) ● W Sentfenbergu podczas mistrzostw lekkoatletycznych NRD w hali Koch przebiegła 80 m w czasie - 7,94 sek. Jest to najlepszy rezultat na tym dystansie w hali (poprzedni - 7,98 sek. należał także do Koch). W kuli Timmermann uzyskał ten najlepszy wynik w hali 22,15 m.

● Lekkoatletka ZSRR Cieliakowa uzyskała najlepszy na świecie rezultat w hali w skoku w dal - 7,25. Poprzednie najlepsze halowe osiągnięcie - 6,99 należało do Dauter (NRD).

● Samechodowy Rajd Szwecji zaliczony do punktacji MŚ w rajdach wygrał Fin Vatanen (Peugeot 205 turbo 16) przed Szwedem Blomqvistem (audi quattro).

● Po 70-minutowym meczu Navratilova pokonała w finale turnieju w Delray Beach Ever-Lloyd 6:2, 6:4.

● W Hamar mistrzem świata w łyżwiarstwie szybkim (wielobój mężczyzn) został Holender Vergeer wyprzedzając obrońcę tytułu Boziewa (ZSRR) i swego rodaka Van Der Duima.

● Wycięstwem reprezentanta NRD - Roetscha zakończył się bieg na 10 km podczas biathlonowych MŚ w Ruhpolding. Wyprzedził on Norwega Kvalfosta i Włocha Passera. Szaletę wygrał ZSRR przed NRD i RFN.

Sensacja w Pradze

(Ogłędane w Czechosłowackiej TV).

Na dwa miesiące przed hokejowymi MŚ gr. A w Pradze swoją aktualną formę skontrowały CSRS i Finlandia. Nieoczekiwanie wygrał goście 8:6 (2:4, 5:1, 1:1). Był to dziwny mecz. Finowie prowadzili 2:0, potem gospodarze 4:2, Finowie 5:4 i mimo rozpracowywania ataków gospodarzy goście wygrali. Gospodarze zaprezentowali obronę w stylu... szwajcarskiego sera. Tytuł potknął i prostych błędów nie widzieliśmy już dawno w Czechosłowackich, którzy ponadto grał zbyt indywidualnie. Finowie zaprezentowali twardy, kolektywny hokej. Ten mecz to zapewne zimny prysznic na głowy czechosłowackich kibiców, którzy widzieli już swój zespół na medalowym miejscu. W rewanżu 5:1 dla Czechosłowaków. (S)

Dwa zwycięstwa KTH Legia

Pomyślenie rozpoczęli rozgrywki finałowe o wejście do I ligi hokejowej KTH Legia. Kryniczanie pokonali u siebie Stal Sanok w sobotę 6:1 (2:0, 1:0, 3:1), bramki: Hachuta 4, R. Białki 1, Stysz 3:0, bramki: Zwiers 2, Hachuta, Radzik, R. Białki, Kustra i Pasiut po 1.

Kryniczanie nie mają szczęścia do pogodny. Oba mecze toczyły się podczas zadykmi śniejnej co bardzo utrudniało grę. Takie warunki były na korzyść Stali, która chciała przegrać w Krynicy w jak najmniejszych rozmiarach. Gospodarze niepodzielnie panowali na tafli i gdyby nie

bardzo dobra postawa bramkarsza gości mogli wygrać wyżej. Coraz lepiej gra atak Hachuty, który zgrał się już z Radzikiem i Szewczykiem.

Najgroźniejszy rywal kryniczanie Jastrzębie straciło punkt na swoim lodowisku remisując w niedzielę z Polonią Bydgoszcz 3:3, w sobotę wygrało Jastrzębie 3:2. W najbliższą sobotę arcyważne mecz w Krynicy: KTH - Jastrzębie. Aktualna tabela:

1. KTH LEGIA	46:2	202:67
2. Jastrzębie	44:4	199:69
3. Polonia	37:11	195:74
4. Stal	29:19	190:99

(S)